Nr. 37. Lwow, dnia 14. września 1917. Rok XLIX.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA
wraz z „Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“ jako dodatkiem wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie K 24·—, półrocznie K 12·—.
W innych Państwach rocznie Rub. 10·—, względnie Mk. 20·—.
Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 12·—.
Numer pojedynczy kosztuje 50 h.

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

W sprawie zagospodarowania obszarów Galicyi wschodniej, zwolnionych świeżo z pod inwazyi nieprzyjacielskiej.

I. Postulaty ziemian*).

Imieniem Komitetu ewakuowanych ziemian Galicyi wschodniej udała się w dniu 29. sierpnia b. r. do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika deputacya, złożona z pp. Józefa Wolgnera, prezesa Rady pow. buczackiej, Stanisława Łążyńskiego, prezesa Rady pow. kołomyjskiej, oraz Stanisława Bohdanowicza, prezesa Rady pow. tłumackiej, celem przedłożenia szeregu naglących postulatów, odnoszących się do odbudowania gospodarstw rolnych, zniszczonych bezpośrednio przez wypadki wojenne w obszarach świeżo z pod inwazyi nieprzyjacielskiej uwolnionych.

Deputacya, podniósłszy konieczność odbudowy zniszczonego kraju i udzielenia wydatnej doraźnej pomocy ze strony rządu celem częściowego chociażby zaspokojenia potrzeb rolnictwa, oświadczyła, że solidaryzuje się w zupełności z memoryałem wniesionym już przez Komitet wschodnio-galicyjskich ziemian we Lwowie i memoryał ten usilnie popiera — ze swojej zaś strony wręczyła Jego Ekscelencyi Panu Namiestnikowi memoryał z prośbą o uwzględnienie, względnie poparcie zawartych w nim postulatów.

W szczególności domagano się:

1. Celem odbudowania kwitnących niegdyś obszarów — dziś w zupełności pożogą wojny wyniszczonych i przedstawiających tylko ruiny i zgliszcza, przyjścia z wydatną, natychmiastową pomocą, zwłaszcza, że w okolicach tych niema dachu ani dla ludzi, ani dla zwierząt, brak sił roboczych i wszelkich żywych oraz martwych inwentarzy, bez czego przywrócenie produkcyi rolnej jest zupełnie niemożliwe.

Pomoc ta musiałaby polegać na dostarczeniu przez władze państwowe zboża na zasiew, koni roboczych, maszyn i narzędzi rolniczych, a to w ten sposób, by należytości za ziarno na zasiew, jako też za konie, płacono dopiero po dokonanych zbiorach w r. 1918, oczywiście o ile plony będą mogły być faktycznie zebrane.

Przy dostarczeniu zaś maszyn rolniczych oraz narzędzi domagano się zastosowania tych samych warunków, pod którymi obecnie rozdaje się je w uwolnionej części kraju, z tem jednak zastrzeżeniem, że na wypadek ewentualnej ponownej inwazyi, należytości powyższe musiałyby być odpisane.

2. O ile pomoc państwowa w tych granicach byłaby udzielona, oświadczono gotowość uruchomienia gospodarstw we własnej administracyi, na podstawie zaliczek zasiewowych i premii przyznawanych na warunkach, podobnych jak w r. 1916.

3. W razie zaś przeciwnym, lub na wypadek, gdyby poszczególny właściciel, czy to z powodu choroby, starości, służby państwowej, lub wogóle innej przeszkody, nie mógł prowadzić gospodarstwa we własnym zarządzie, przedstawiono projekt objęcia gospodarstwa odnośnego majątku przez władze wojskowe, na zasadzie równego podziału plonów z właścicielem, który byłby albo zarządcą majątku pod dozorem wojskowości, albo, mieszkając w swoim majątku, jako znawca lokalnych stosunków, fachowym doradcą prowadzącego zarząd. Celem racyonalnego przeprowadzenia projektu, konieczne byłoby kreowanie fachowych referentów przy odnośnych komendach wojskowych.

4. Podniesiono dalej żądanie, by wypłacone w r. 1916 zaliczki na zasiewy — wobec tego, że plonów z powodu inwazyi nie zebrano, odpisane zostały w krótkiej drodze przez gal. wojenny Zakład kredytowy, oraz, by w tych wypadkach, w których właściciel otrzymanej w gal. wojen. Zakładzie kred. pożyczki inwestycyjnej użył na wkłady inwestycyjne w majątku, następnie przez

*) Wedle sprawozdania Prezesa J. Wolgnera.

ponowną inwazyę zniszczone, szkoda ta pokrytą została przez odpowiednią subwencyę, względnie przez odpisanie w stosunkowej części pożyczki.

5 Przedstawiono konieczność udzielania subwencyi na odbudowę budynków gospodarczych, a zarazem podwyższenia jej z kwoty 10.000 K na 20.000 K, a to na każdy folwark z osobna, ze względu na wielkie obszary, a tem samem wielkie rozmiary budynków wielkiej własności w Galicyi wschodniej.

6. Wreszcie na zakupno inwentarza żywego żądano subwencyi w kwocie 20.000 K na każdy folwark z osobna, płatnych gotówką do rąk właściciela, nie zaś we formie tworzenia stajen zarodowych u pojedynczych właścicieli i dostarczania im bydła zarodowego z pewnym opustem ceny kupna, z uwagi na to, że we wschodniej Galicyi dzisiaj niema warunków dla tworzenia obór zarodowych, gdy z drugiej strony brak paszy umożliwia nabycie niezbędnych ilości żywego inwentarza stosunkowo małym kosztem.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przyjął deputacyę bardzo życzliwie, wysłuchał jej wywodów ze szczególnem zainteresowaniem i wyrozumiałością, uznając w zupełności słuszność przedstawionych postulatów, a zarazem przyrzekł usilnie je popierać, a w szczególności poruszyć przy omawianiu potrzeb zniszczonego kraju z okazyi podróży ministrów po Galicyi i ich pobytu w Krakowie.

Następnie udała się deputacya do pułkownika hr. Lamezana z tem samem przedstawieniem rzeczy.

Hr. Lamezan przyjął deputacyę najżyczliwiej, uznał przytoczone postulaty jako zupełnie słuszne i uzasadnione, i przyrzekł poparcie w ich przeprowadzeniu, o ile one leżą w jego zakresie działania, a znając dokładnie stosunki kraju uwolnionego, przedstawił deputacyi wynik konferencyi odbytej we Wiedniu dnia 23. sierpnia b. r. — Konferencya ta odbyła się pod przewodnictwem ministra Höfera, przy współudziale reprezentantów wszystkich Ministerstw, Naczelnej Komendy armii i hr. Lamezana.

Ten ostatni przedstawił zupełne zniszczenie kraju, o którem się naocznie przekonał, i wykazywał konieczność akcyi państwowej w najobszerniejszym zakresie.

W szczególności żądał:

Odgraniczenia gospodarczej kompetencyi między c. i k. armiami a c. k. Namiestnictwem. Na ten postulat zgodzono się w ten sposób, że powiaty: Cieszanów, Jaworów, Mościska, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Turka, Drohobycz, Rawa Ruska, Gródek Jagiel., Sokal, Kamionka Strumiłowa, Lwów, Bóbrka, Przemyślany, Żydaczów, Stryj i Dolina całkowicie, Rohatyn i Kałusz po większej części oddane zostaną w zagospodarowanie c. k. Namiestnictwa.

Po zbiorach i uskutecznionych zasiewach jesiennych przejdą stopniowo powiaty: Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Stanisławów, Kołomyja, Peczeniżyn, Bohorodczany, Horodenka, Kosów, Śniatyn i Nadwórna również pod wyłączny nadzór c. k. Namiestnictwa.

Następnie żądał hr. Lamezan:

1. Znaczniejszych kwot pieniężnych, a to tak dla technicznej odbudowy i natychmiastowej budowy baraków, jako też dla odbudowy gospodarczej i doraźnej pomocy dla ubogiej ludności w tych obszarach, przez dostarczenie jej tanich środków spożywczych, zapewnienie i dostarczenie mąki i innych koniecznych środków do życia.

2. Oczyszczenia i wyrównania pól we wspomnianych obszarach kraju przez siły wojskowe, ażeby umożliwić uprawę pól. Uzyskany materyał z rowów i okopów użyćby należało, wedle możności, do budowy lub na opał.

3. Zadyrygowanie wszystkich pługów motorowych, narzędzi i koni do zniszczonych powiatów wschodnich.

4. Dostarczenia ziarna na zasiew, ludzi do dozoru i do pracy.

Dr. KLAUDYUSZ ŻYLSKI.

Zagadnienia gospodarcze Węgier.

(Dokończenie).

Przemysł węgierski, chociaż jest jeszcze młody, rokuje bardzo poważne nadzieje na przyszłość.

Dowodem młodości przemysłu węgierskiego jest fakt, że z istniejących w roku 1910 zakładów przemysłowych w liczbie 5.335, w roku 1866 było zaledwie 14·4%, w latach 1867 do 1895 — 39·5%, w 1896—1910 — 46·1%.

Ciekawym też bardzo jest rozwój przemysłu węgierskiego, o czem najlepiej świadczyć może wzrost procentowy ilości zakładów przemysłowych. Tak więc w roku 1898 ilość zakładów przemysłowych wynosiła 2.545, w r. 1901 — 2.957, a więc podniosła się o 16·2%, w r. 1906 było zakładów 4.533, czyli o 53·2% więcej, w r. 1910 — 5.335 zakładów, tj. 17·7% wzrost. A więc przemysł fabryczny od r. 1898 - 1910 podniósł się o 109·6%, czyli więcej, niż dwa razy.

Ogólną wartość produkcyi przemysłowej Węgier przed wojną obliczają na 4—5 miliardów koron, ilość zatrudnionych we fabrykach dochodzi do pół miliona. Wzrasta też zdolność produkcyjna przemysłu fabr. do nieprzewidzianych granic, o czem najlepiej świadczy fakt, że pominąwszy prywatne przedsiębiorstwa, wyłącznie przemysłowe Tow. akcyjne powiększyły swój kapitał zakładowy do końca 1915 r. o 93 milionów kor.

Odnośnie do stosunków własnościowych, to przeważająca ilość fabryk należy do osób prywatnych (w roku 1910 — 61·3%), dalej idą Towarzystwa akcyjne (w 1910 r. — 21.7%), inne spółki, do państwa należy tylko 2·5% (w r. 1910 tylko 122 fabryk), tak samo i do gmin tylko 2% (w r. 1910 — 95 fabryk).

Wspomnieć należy o przemyśle domowym, bardzo słabo rozwiniętym. W r. 1910 przemysł domowy zatrudniał 43.432 rodzin, wartość produkcyi wynosiła 4½ miliona koron, co dla jednej rodziny dawało zaledwie nieco zwyż 100 koron!

Przemysł węgierski, jak wogóle każdy inny, zaraz po wybuchu wojny stanął wobec bardzo trudnego zadania przekształcenia swych czynności i metod pracy z czasów pokojowych na pokrycie coraz nowych i do niebywałych rozmiarów zwiększonych potrzeb wojennych; dokonać musiał bardzo dużo technicznych przekształceń, przyswoić wprost nowe metody pracy, wyszkolić odpowiednio do dawnej pracy przywykły materyał robotniczy. Walczyć musiał z wielkim brakiem potrzebnych surowców (w czem w niejednym wypadku musiał uciekać się do surogatów), dalej o niedostateczną liczbę wyszkolonych robotników i z dniem każdym trudniejszymi warunkami transportowymi. Przeważnie przemysł węgierski dostosował się należycie do owych zmienionych wa-

5. Wydania ogólnego pozwolenia powrotu ewakuowanym.

6. Udzielania zaliczek na zasiewy i wypłaty premii zasiewowych.

Pozatem żądał dr. Raczyński: szybkiego i najżyczliwszego uwzględnienia wszystkich reklamacyi rolniczych i urządzenia biura centralnego we Lwowie dla spraw przepustek do podróży w okręg ściślejszego obszaru wojennego; pozostawienia wszelkich środków spożywczych w uwolnionych świeżo częściach kraju, kuchni polowych i bydła dla ewakuowanej ludności.

Po części przyjęto wnioski podane zaraz, po części zaś, tak ze strony ministra Höfera, jako też ministra rolnictwa i zastępców wszystkich innych ministrów, przyrzeczono najdalej idące poparcie.

Przy końcu tej konferencyi ministeryalnej podniósł hr. Lamezan, że przedstawione przez niego postulaty nie wyczerpują wcale rzeczy i że sobie zastrzega w krótkim czasie z nowemi uzupełniającemi propozycyami wystąpić.

Deputacya wyraziła nadzieję, że energii, najlepszej chęci i obywatelskiemu uczuciu hr. Lamezana uda się niewątpliwie przeprowadzić przedłożone przez nią postulaty.

Nadmienić jeszcze wypada, że hr. Lamezan wypowiedział wobec deputacyi radę, ażeby zasadniczo uruchomienie gospodarstw prowadzili sami właściciele, na podstawie dostarczenia przez państwo środków pomocniczych, jak ziarna na zasiewy, koni, pługów motorowych i narzędzi rolniczych, zaliczek i premii zasiewowych, oraz sił roboczych, gdyż w praktyce system ten okazał się tak dla gospodarstwa, jak i dla właścicieli korzystniejszy.

Kierownik Centrali odbudowy, szef Sekcyi p. Herbst, do którego deputacya zwróciła się szczególnie w sprawie odpisu zaliczek zasiewowych w r. 1916, oraz w sprawie wypłacenia subwencyi na nabycie inwentarza żywego w gotówce, nie zaś w drodze urządzania obór zarodowych etc., uznał przedstawione mu życzenia jako zupełnie usprawiedliwione i słuszne i przyrzekł, że sprawy te najżyczliwiej traktowane, na zjeździe ministrów w Galicyi tymi dniami omówione i, jak on się spodziewa, pomyślnie załatwione zostaną.

II. Projekt organizacyi gospodarki*).

Udzielanie już dzisiaj konkretnych porad i wskazówek, w jaki sposób należy gospodarować na obszarach świeżo z pod inwazyi uwolnionych, wśród tak najrozmaitszych warunków obecnego stanu poszczególnych obszarów, byłoby co najmniej zbyt ryzykowne. Konieczne jest do tego przedewszystkiem dokładne zebranie dat co do jakości i rozmiarów szkód, jakie poniosła skutkiem wypadków wojennych tamtejsza kultura rolna. Dopóki tego nie będzie, dopóki będziemy się tylko opierać na sporadycznych sprawozdaniach co do stanu tego lub owego gospodarstwa, nie będziemy mogli wyrobić sobie należytego zdania co do kierunku, jaki w poszczególnyah wypadkach gospodarczych należałoby przyjąć, by jak najprędzej doprowadzić gospodarstwo, jeśli nie do pierwotnego stanu, to choćby do jakiej takiej wydatności. Na razie zatem poprzestać musimy na podaniu bardzo ogólnikowych uwag, jakie się nasuwają przy rozpatrywaniu projektu zagospodarowania majątków w tej odzyskanej części Galicyi.

Przedewszystkiem, jako *motto* na czele wszelkich naszych usiłowań około zagospodarowania naszych majętności, winniśmy sobie postawić słowa, skreślone przez Prezesa Tadeusza Cieńskiego w fejletonie Nr 35 *Rolnika*, a mianowicie:

„Celem naszym musi być, za każdą cenę zachować ziemię ojczystą, oddać ją następnie dobrze zagospodarowaną naszym dzieciom. W stosunkach, w jakich mamy

*) Wedle referatów dr. Kazimierza Miczyńskiego i kap. Adolfa Turnau'a, wygłoszonych na zebraniu ziemian 5-go września 1917 we Lwowie.

---

runków, dzięki czemu wzmogło się i wzrosło jego położenie finansowe, a to przedewszystkiem z powodu ogromnego obrotu wyprodukowanych wyrobów, spowodowanego nadzwyczajnem zapotrzebowaniem armii, wzrostem ceny i załatwianiem interesów przeważnie gotówkowych. Spotyka się tu to samo zjawisko, o którem mówiliśmy przy omawianiu rolnictwa, tj. wzmożenie się kapitałów gotówkowych, a przez to znów kapitału obrotowego i zakładowego odnośnej fabryki.

W niejednym wypadku przemysł ten i ucierpiał znacznie

Weźmy np. sławny przemysł młynarski Węgier. Znane są powszechnie młyny węgierskie, szczególnie budapeszteńskie. W całej Europie nie mamy takiej ilości młynów, tak zjednoczonych w jednem miejscu i o tak wielkiej zdolności mełcia, jak właśnie wielkie młyny budapeszteńskie. W samym bowiem tylko Budapeszcie może być w ciągu 24 godzin zmielonych 47.450 centn. metr. zboża wszelkiego gatunku. Ponadto młyny te posiadają największe i najlepsze składy dla przechowywania mąki.

Co się tyczy samych stosunków w przemyśle młynarskim w czasie wojny, to śmiało można powiedzieć, że niema wprost drugiego przemysłu, któregoby czynność i warunki pracy tak się bardzo zmienić musiały podczas wojny, jak właśnie w młynarstwie węgierskiem. Inne przemysły musiały tylko przekształcić metodę pracy, maszyny swoje, przeznaczone do pracy w pokoju, w jednym wypadku trudniej, w innym łatwiej nieco tylko przeistoczyć. Młynarstwo natomiast miało już przed sobą lata nieurodzaju, liczyć się musiało z monopolem zbożowym i handlu mąki. Odczuły to też bardzo młyny budapeszteńskie. Widzimy tu też ciągły i stosunkowo bardzo wielki spadek zmielonego zboża. I tak podczas gdy młyny budapeszteńskie w latach 1911—1913 zmełły przeciętnie na każdy rok $7^1/_2$ miliona centn. metr. pszenicy, to w r. 1914 wypada już nieco ponad 6 milionów cnt. metr., w r. 1915 już tylko 2,901.757 centn. metr., zaś w roku 1916 spada na zaledwie 2,600.000 centn. metr., czyli blizko tylko $^1/_3$ normalnej ilości *).

Wogóle mogły młyny budapeszteńskie w r. 1916 pracować w ciągu całego tygodnia przeciętnie zaledwie tylko 32 godzin. Nawiasowo dodać można, że młyny budapeszteńskie mimo to subskrybowały 30 milionów koron na pożyczki wojenne, a młyny prowincyonalne 25 milionów koron.

Przyszłość swą widzi przemysł młynarski przedewszystkiem we wzmożonej produkcyi kraju i w czynnym eksporcie zwłaszcza do Niemiec, co znowu wymagać będzie odpowiedniej zmiany dotychczasowej polityki prohibicyjnej Niemiec w stosunku do importu mąki z Austro-Węgier.

*) Cyfry wzięte z Emil Bacher: *Die Mühlenindustrie im Kriegsjahre 1916*, w *Pester Lloydzie*, styczeń 1917.

się brać do tego przedsięwzięcia, nie przedstawia się to tak łatwo, ale to nas zrażać nie może, rąk nie opuśćmy, lecz przeciwnie, te trudności muszą wzmocnić naszą energię i postanowienie wytrwania aż do osiągnięcia zamierzonego celu".

Odnośnie do tego powinni się wszyscy starać powrócić jak najprędzej do swych sadyb i tam rozpocząć tę bez żadnej wątpliwości ciężką pracę, w warunkach bardzo trudnych, przy coraz to nowych przeszkodach, jakie będą się wyłaniać na każdym kroku.

Liczmy przedewszystkiem na siebie, zbierzmy co się da, ratujmy co zostało, a przygotowujmy pod przyszłą uprawę co tylko będzie można!

To ostatnie jednak, zwłaszcza odnośnie do upraw jesiennych pod ozminę, nie przedstawia się niestety korzystnie. Wedle statystyki Wydziału krajowego *) uwolniono obecnie z pod inwazyi z górą 2 miliony ha obszaru; ilość dóbr tabularnych wynosi tu 660, w czem majątków liczących ponad 200 ha jest 566. Własność prywatna tabularna wynosi na tych obszarach okrągło pół miliona ha, z tego roli uprawnej jest 260 tysięcy ha, w tem na zasiewy jesienne wypada około 100.000 ha.

Do samego zorania tego obszaru pługami motorowymi, wobec braku zaprzęgów, licząc, że pług zorze 5 ha dziennie, a przyjmując jeszcze 50 dni roboczych, potrzebaby było około 400 garniturów motorowych, względnie 200 pługów parowych. Cyfry te świadczą dostatecznie o rozmiarach pracy, jaka nas czeka, zważywszy, że do przyprowadzenia roli do stanu możliwego pod siew, roli, która wedle relacyi w znacznej większości jest zapuszczona kilkoletnimi chwastami, nie może wystarczyć jednorazowa orka.

Stąd też wniosek, że przy braku sił pociągowych, ludzi, żywności dla ludzi, koni i bydła, wreszcie nasienia, niema mowy, by cały ten obszar został w jesieni uprawiony. Byłoby bardzo dobrze, by choć połowa z tego została obsianą, a dobrze będzie, jeśli to się stanie z jedną trzecią częścią.

Przy obsiewach ozimych należy oddawać pierwszeństwo żytu, jako tej roślinie, która mniej cierpi od chwastów, niż pszenica. Naturalnie uprawa tej ostatniej nie jest wykluczona, ograniczać się jednak musi do wypadków wyjątkowych, tam, gdzie rola jest dostatecznie czysta, w razach wątpliwych lepiej nie ryzykować. Uprawa oziminy natrafi na trudności także i z przyczyny braku nasienia. Tu i ówdzie będzie wprawdzie można je znaleźć u włościan, w znacznej jednak większości kraju również i włościanie nie mają go w ilości dostatecznej, konieczną tu zatem okazuje się pomoc rządu. Natomiast nie należy zbyt czarno zapatrywać się na siłę pokarmową ziemi. Większość czarnoziemów podolskich i pokuckich, pozostając odłogiem przez rok czy dłużej, nie została bynajmniej tak wyczerpana, jak sobie to niektórzy wyobrażają. Owszem nawet w wielu wypadkach taki odpoczynek ziemi wzmoże jej siłę pokarmową, zwłaszcza jeśli obecnie rolę tę się wyorze na zimę. Na takich rolach mogą się udać wcale dobrze zasiewy jare, zwłaszcza owies. Należy jednak zawczasu pomyśleć o nasieniu, którego trzeba będzie około 2.000 wagonów. Co do nawożenia, to należy zaznaczyć, że wedle najnowszych spostrzeżeń, efekt działalności nawozów pomocniczych, a więc jak w tych wypadkach fosforowo-potasowych, przy uprawie ugorów jest tem większy, czem wcześniej się je zastosuje. Najlepiej zatem stosować nawożenie zaraz przy pierwszej orce ugorowej, wtedy bowiem drobnoustroje, gromadzące azot w ziemi, tem energiczniej rozwijają się i działają, skutkiem czego niejako samoczynnie wzbogaca się ziemia także i w azot. Dając natomiast nawozy te bezpośrednio przed siewem, nie uzyskuje się takiego wzbogacenia w azot. Ważne to dla naszych władz, by zawczasu postarały się o odpowiednie ilości tomasyny i kainitu. Pozatem jednak gospodarstwa na ziemiach uwolnionych

*) Dr Jan Rutkowski: Galicyjski kataster gruntowy jako podstawa statystyki własności ziemskiej.

Nie mniej też ucierpiał przemysł cukrowniczy. Dla wyrobienia sobie obrazu ze stanu i rozwoju cukrowni na Węgrzech, porównamy daty z r. 1905/6 z 1913/14 *). W roku 1905/6 czynnych było 21 zakładów, w r. 1913/14 już 30; w r. 1905/6 maszyn było 421 o sile 19.321 HP, w roku 1913/14 555 maszyn o 43.949 HP; robotników w r. 1905/6 zwyż 15.000, w 1913/14 już 24.000; w roku 1905/6 przerobiono $21^1/_2$ milonów cnt. metr. buraków i wyprodukowano zwyż 3 miliony centn metr. cukru, w r. 1913/14 przerobiono $38^1/_2$ milionów buraków, a wyprodukowano $5^1/_2$ milionów cent. metr. cukru. Z tego w r. 1905/6 eksportowano zwyż $1^1/_2$ miliona q, w r. 1913/14 około $3^1/_4$ miliona q. W r. 1914/15 produkcya cukru spadła o blizko milion centn. metr. Walczyć musi teraz cukrownictwo z wielu trudnościami, jak z powodu niedostatecznej ilości i drożyzny potrzebnych materyałów, zmniejszenia się fachowo wyszkolonych robotników, umniejszonej (blizko o 40%) uprawy cukrowych buraków, trudności transportowych, ograniczonej konsumcyi itp.

Odnośnie do przemysłu żelaznego Węgier zauważyć należy, że ceny rynkowe produktów żelaznych podniosły się w czasie wojny stosunkowo najmniej w porównaniu z wzrostem cen innych artykułów przemysłowych. Nie mniej też ucierpiała wydatność produkcyjna tej gałęzi przemysłu. Produkcya żelaza w r. 1913 wynosiła 20 milionów cent. metr. Wzrasta również produkcya górnicza, i tak podczas gdy wartość produkcyi górniczej w r. 1903 wynosiła 103 milionów kor., to w r. 1912 doszła do 168 milionów koron.

Ilość węgla węgierskiego obliczono na półtora miliarda tonn. W r. 1913 produkcya węgla brunatnego wynosiła 80 milionów cent. metr. o wartości 80 milionów kor., węgla czarnego 11 milionów cent. metr. o łącznej wartości 13 milionów koron. Złota wydobyto 3.000 kg o wartości zwyż 9 milionów koron, srebra 10.000 kg o wartości 1 milion koron.

Niemal każda gałąź przemysłu ma już swoje początki na Węgrzech. Ramy niniejszego szkicu nie pozwalają na dokładne zobrazowanie poszczególnej gałęzi z osobna, dość zaznaczyć, że i przemysł węgierski rokuje dobre na przyszłość nadzieje, że ma wszelkie odpowiednie dla rozwoju warunki. Dążyć będą Węgry przedewszystkiem do najintensywniejszego wydobycia bogatych u siebie surowców, by je przerabiać u siebie w kraju, a nie przeznaczać dla eksportu. Na państwo spadnie obowiązek jak najsilniejszego popierania wszelkich gałęzi przemysłu (w r. 1912 akcya państwowa wyniosła w tym kierunku 43 milionów koron, z czego gotówką blizko 9 milionów kor., a reszta we formie rozmaitych przywilejów, refakcyi, ułatwień frachtowych itp.). Powstać musi w kraju odpowiednia ilość instytucyi przemysłowych i wzrosnąć oraz podnieść się szkolnictwo przemysłowe. Przeważna ilość fabryk, poświęcona dziś wyłącznie ce-

*) Katona Bela cit r. 1915.

muszą się liczyć wogóle z brakiem nawozów azotowych, a to wobec bardzo małej ilości obornika, o którego rychłem zwiększeniu nie może być mowy wobec zupełnego prawie braku inwentarza żywego. Konieczne zatem jest zastąpienie obornika nawozami zielonymi, a tem samem wczesne postaranie się o dostateczną ilość nasion odnośnych roślin.

Przy tem wszystkiem należy z góry przyjąć konieczność zaprowadzenia bardzo ekstensywnej gospodarki, przynajmniej na najbliższe lata, a więc ograniczenie się do produkcyi zbóż, oraz pastewnych wieloletnich, jak mieszanek koniczynowych, ze szczególnem uwzględnieniem koniczyny białej, która w warunkach klimatu i gleby obszarów tej części Galicyi bardzo dobrze się udawać zwykła.

Niestety jednak, z góry przyjąć należy, że znajdzie się wielu, dla których wogóle gospodarka na ojczystym łanie będzie wręcz niemożliwa.

Cóż ma naprzykład począć ktoś, komu nie pozostał nawet ślad z budynków a pola przedstawiają rumowiska betonowych budowli wojennych, pomieszane z lejami z granatów, wśród licznych splotów rowów strzeleckich?

Cóż począć ma ten, który już poprzednio do reszty zadłużył majątek w wojennym Zakładzie kredytowym, na to tylko, by wszystkie wkłady gospodarcze poczynione za te pożyczki zupełnie nieproduktywne pozostały?

Jakkolwiek zatem zasadą winno być gospodarowanie własnemi siłami, to jednak liczyć się z tem trzeba, że w wielu wypadkach musi się gospodarstwem zająć państwo.

Rolę tę objąć zatem winny „Ekspozytury rolnicze c. k. Namiestnictwa“, zwane dawniej „Komendami rejonów gospodarczych“. Że instytucye te mogą korzystnie spełniać powyższe zadania, tego dowiodła najlepiej praktyka podobnej instytucyi w powiecie przemyskim. Gospodarka tejże instytucyi na gruntach powierzonych jej przez właścicieli polegała na tem, że tworzyła ona tak zwane sekcye zagospodarowań, obejmujące mniej więcej około 5 folwarków na sekcyę, przyczem administracyą taką objęte były tylko grunta orne, podczas gdy reszta pól i kultur, a więc łąki, ogrody, lasy, stawy itp. pozostawały w dalszym ciągu pod kierownictwem właściciela. Komenda rejonowa przemyska płaciła właścicielom rentę wysokości $^1/_3$ części dochodu brutto z osiągniętych rezultatów na administrowanych przez siebie obszarach. Naturalnie wszelkie wydatki i wkłady połączone z gospodarstwem, a więc nietylko nawozy, nasiona i siły robocze, ale również i budowę potrzebnych budynków przeprowadzała Komenda rejonowa własnymi funduszami i własnym staraniem.

Wszędzie zatem tam, gdzie z jakichkolwiek ważnych przyczyn administracya majątku we własnym zarządzie byłaby niemożliwa, najlepszym rozwiązaniem sprawy byłoby powierzenie zarządu ekspozyturom rolniczym c. k. Namiestnictwa, które też w tym celu powinny być jak najprędzej na obszarach odzyskanych do życia powołane.

SEWERYN WIŚNIEWSKI.

Przed kopaniem ziemniaków.

W roku bieżącym z powodu braku ziemniaków do sadzenia musiano użyć do tego celu to, co było do rozporządzenia, bez względu na zasadę, że do sadzenia powinny być użyte ziemniaki zupełnie zdrowe, średniej wielkości, pochodzące z odmian najplenniejszych, a o selekcyi mowy być nie mogło. Oprócz tego z tych samych powodów wielu rolników było zmuszonych do sadzenia ziemniaków drobnych, średnie krajano na kilka części, a nawet zalecano wykrawywanie oczek, a wszystko to miało jeden cel: powiększenia ilości materyału potrzebnego do sadzenia.

---

lom wojskowym, przy należytem poparciu wrócić musi do swej produkcyi pokojowej.

O handlu węgierskim tylko kilka uwag, przedewszystkiem dla braku odpowiednich danych statystycznych z czasów wojny. Ze wszystkich gałęzi gospodarczej działalności ucierpiał najbardziej handel podczas wojny; przerwany został zupełnie handel międzynarodowy przez zamknięcie granic lądowych, jak też i drogi morskiej; ograniczono też i uszczuplono ogromnie wolną wymianę w kraju, podporządkowując handel krajowy wyłącznie organizacyom państwowym, najrozmaitszego rodzaju centralom wojennym, rekwizycyom wszelkich artykułów potrzebnych dla wojska; ograniczono i oznaczono konsumcyę przez przyznanie pewnej ścisłej ilości dla poszczególnej głowy, ustanowiono ceny maksymalne (choć w wielu wypadkach zapóźno). Handel cały obraca się pod znakiem braku i drożyzny artykułów, których ceny w niejednym wypadku wzrosły o 200—2000%.

Stąd ogromna zmiana w ogólnym bilansie handlowym państwa, o czem dopiero studya po wojnie mogą dać należyty i zgodny z istotnym stanem rzeczy obraz.

Wprawdzie nieco odbiegniemy od właściwego tematu, ale dla uwydatnienia, jak wielkim zmianom uległy ogólno-światowe stosunki handlowe z powodu wojny, przytoczymy bardzo ciekawe i pouczające obliczenia George'a Prade'a w *Journalu* francuskim*). Francya zakupiła w r. 1916 z zagranicy towarów za 15.159,412.000 franków, a sprzedała za 5.115,690.000 fr., czyli zwyż 10 miliardów franków poszło za granicę. W r. 1913 import wynosił blizko $8^1/_2$ miliarda franków, a eksport $6^3/_4$ miliarda fr., czyli różnica wynosiła nieco zwyż $1^1/_2$ miliarda, a w roku 1907—1908 różnica ta wynosiła tylko 500 milionów franków. A więc dwudziestokrotny deficyt! Przeglądając poszczególne pozycye wydatków, widzimy, że na zakupno środków żywności przypadło zwyż 4 miliardy, a reszta na surowce dla przemysłu. W okresie dobrych żniw Francya sprowadzała ziarna zbożowego, mąki i ryżu za blizko $1^3/_4$ miliarda fr., za mięso płaciła 38 milionów fr., w 1916 roku 564 milionów fr., za cukier 38 milionów fr., w 1916 r. 413 milionów fr. Za to, a raczej łącznie z powyższym stanem rzeczy, zmniejszyła się ogromnie ilość sprowadzanych nawozów sztucznych. I tak w r. 1913 wynosiła ona 3,250.000 tonn, w r. 1916 już 29.960 tonn (w r. 1915 nawet zaledwie 278 tonn!). I tak kończy autor powyższe zestawienie słowami: „dajmy samym tylko cyfrom mówić — sa one wymowniejsze, niż wszyscy nasi mowcy parlamentarni“. Słowa dające się zastosować nietylko do stosunków francuskich!

Zdaje sobie z tego sprawę i handel węgierski, tem więcej, że od intensywnego, czynnego bilansu handlowego w głównej mierze zależeć będzie uregulowanie jednej z najbardziej piekących spraw gospodarczych, tj. uzdrowienie waluty państwowej.

Przystępując w końcu do nakreślenia kilku uwag

*) Według korespondencyi *Pester Lloyda* z Zurychu z 1. maja 1917.

Rzecz prosta, że tego rodzaju postępowanie, pomimo bardzo sprzyjającej pogody dla wegetacyi ziemniaków, nie mogło wpłynąć dodatnio na ich ogólną plenność, ani na jakość, gdyż bądź co bądź zasada selekcyi nasienia jest nie wzruszona i musi być przestrzegana, jeżeli chcemy zabezpieczyć się od obniżenia się dobrych przymiotów i plenności uprawianego płodu rolniczego.

Zachodzi więc uzasadnione przypuszczenie, że przeciętne ziemniaki ze sprzętu r. b. nie dostarczą nam zbyt wybrednego materyału użyć się mającego do sadzenia w r. 1918. Jeżeli więc selekcya nasienia zasadniczo w każdym roku powinna być przestrzegana, to tem niezbędniejsza jest ona w roku bieżącym, o czem rolnicy nie powinni zapominać już przed przystąpieniem do kopania ziemniaków.

Na krótki czas przed rozpoczęciem kopania ziemniaków należy przeprowadzić szczegółową selekcyę krzaków znajdujących się na łanie uprawionym ziemniakami. Przy wykonywaniu selekcyi krzaków musi się przedewszystkiem mieć na oku zdrowotność rośliny, gdyż każda prawie choroba jest dziedziczną, wskutek czego ziemniaki pochodzące z roślin dotkniętych chorobami nie nadają się do dalszej uprawy. Należy przeto zwracać pilną uwagę mianowicie na wygląd liści i łodyg, które powinny mieć naturalną barwę zieloną, bez żadnych plam, ani też nie mają być dotknięte chorobą „zwójki“.

Bardzo bujna nać ziemniaków nie zapowiada wielkiej plenności kłębów, więc takie krzaki należy omijać, a najlepsze są krzaki dobrze rozkrzewione, nie zbyt wysokie. Te zewnętrzne oznaki świadczą, że roślina jest zupełnie zdrowa i takie krzaki zaznaczać w rzędach palikami poprzednio już przygotowanymi.

Po wykonaniu takiego przeglądu przystępuje się do drugiej bardzo ważnej czynności, to jest do sprawdzenia plenności każdego opalikowanego krzaka z osobna. Wykopuje się więc za porządkiem krzaki naznaczone palikami i oblicza się ilość znajdujących się pod nim ziemniaków. Jeżeli pod krzakiem znajduje się przynajmniej 10 lub więcej ziemniaków wielkich i średnich, to te zbiera się do koszyka i zsypuje w worki albo do przygotowanego na ten cel wozu. Ziemniaki drobne, albo gdyby ilość ich nie dochodziła do liczby 10, pozostawia na razie na polu, a następnie przy ogólnem wykopywaniu zbiera się je w koszyki.

Tak postępując zapewnimy sobie ziemniaki zdrowe i plenne, o których możemy mieć pewność, że nam dostarczą wyborny materyał na nasienie, a jeżeli tak będziemy postępywać przez parę lat, to wytworzymy sobie własną miejscową odmianę ziemniaków, odznaczających się dobrem zdrowiem i plennością. Tak przygotowane ziemniaki należy zwieźć i przechować w osobnym kopcu, jako przeznaczone do sadzenia na przyszłą wiosnę. Należy też mieć szczególne staranie, ażeby ziemniaki przeznaczone na nasienie zostały dobrze przechowane. Musi się więc dopilnować przedewszystkiem, ażeby ziemniaki przed przykryciem ich na zimę dobrze się wypociły, na co potrzeba kilku tygodni czasu, pozostawiając je przez ten czas tylko pod cienkiem przykryciem ziemi, wierzch kopca zaś należy bezwarunkowo pozostawić tylko pod nakryciem słomy, aby para wodna, wytwarzająca się w kopcu, mogła swobodnie uchodzić. Ponowne przykrycie kopca ziemią, t. zn. zimowe, powinno nastąpić wtenczas, gdy już zaczną pojawiać się większe mrozy. W zimie, gdyby nastały silne mrozy, to kopiec można okryć po wierzchu warstwą naci ziemniaczanej. Z nastaniem cieplejszej temperatury na wiosnę przykrycie ziemne obsunąć, a pozostawić tylko przykrycie słomą, ażeby wskutek nadmiernego ciepła, ziemniaki nie wypuściły zbyt długich kiełków, które przy zabieraniu z kopca łatwo się obłamują, co niekorzystnie wpływa na następną wegetacyę roślin. Krótkie kiełki, którym nie grozi złamanie, nie są szkodliwe, przeciwnie, są nawet o tyle korzystne, że ziemniaki takie po wysadzeniu prędzej wschodzą.

Tam gdzie jest brak paszy na zimę, można mieć

---

o instytucyach finansowych Węgier, wogóle o rynku pieniężnym, przypomnieć należy fakt, podniesiony przy omawianiu stosunków rolniczych i przemysłowych kraju, a mianowicie owo ogromne nagromadzenie się płynnego kapitału. Nadzwyczajne zapotrzebowanie przedewszystkiem armii, szybkość i prędkość w zaspakajaniu coraz więcej się piętrzących zapotrzebowań, załatwianie interesów przeważnie za gotówkę, wywołały ów niezwykły napływ gotówki. Kapitał ten zaś, nie znalazłszy odpowiedniej produktywnej i rentownej lokacyi z powodu stosunków wywołanych wojną, jak np. powolne wyczerpywanie się towarów w handlu, brak surowca dla przemysłu, niemożność nowych wkładów i ulepszeń w rolnictwie itp., szukać jej począł w instytucyach finansowych i pieniężnych transakcyach.

Dość poważną sumę osiągnęły pożyczki wojenne. Na 5 pożyczek wojennych subskrybowały Węgry ośm i ćwierć miliarda koron.

Wedle zestawień finansowego pisma węgierskiego *A hitel*, włożono w r. 1916 w nowo powstałe organizacye finansowe 233·6 milionów koron, wobec 43·6 milionów w 1915 r., 69·9 milionów w r. 1914, a 154·5 milionów w r. 1913. Kapitał zaś już istniejących Towarzystw akcyjnych wzrósł w roku 1916 o 278.9 milionów koron, wobec 82·4 milionów kor. w 1915, 93·1 milionów w 1914, a 167·7 milionów kor. w 1913.

Zestawiając ze sobą te dwa tylko powyższe cyfrowe wykazy, widzimy typowo charakterystyczną ogólną tendencyę: w dwóch pierwszych latach wojny kapitał chowa się niejako, by w roku 1916 tem więcej wzróść do niebywałych rozmiarów.

Wogóle spotykamy się z niezwykłym dopływem pieniędzy, co znów pociąga za sobą podwyższenie kapitałów zakładowych w instytucyach finansowych i przemysłowych przedsiębiorstwach. W samym Budapeszcie 11 instytucyi finansowych podniosło swój kapitał zakładowy o 161·7 milionów koron, a 74 przemysłowych przedsiębiorstw o 80·3 milionów kor., to samo i prowincya.

Zmniejszyła się natomiast ilość takich Towarzystw akcyjnych, które całkiem zlikwidowały swoje interesa, jako też i takich, które zmniejszyć musiały swój kapitał (łącznie tylko na 37·6 milionów koron, podczas gdy w r. 1915 na 69 milionów koron).

Owo nagromadzenie się gotówki powoduje ogromny napływ i wzrost wkładek do poszczególnych instytucyi finansowych, o czem dla ilustracyi kilka przykładów: We węgierskim ogólnym Banku kredytowym wkładki w r. 1913 wynosiły 371 milionów koron, w roku 1916 doszły już ponad 1.100 milionów kor.; w budapeszteńskim węgierskim Banku dla handlu wkładki w r. 1913 wynoszą 400 milionów kor., w r. 1914 — 470 milionów kor., w 1915 — 743 milionów kor., a w roku 1916 około 1 100 milionów koron. Słowem, postępuje koncentracya kapitału o wiele szybciej i gwałtowniej, niż w czasach

znaczną pomoc z naci ziemniaczanej [1]). W stanie surowym jednak bydło niechętnie spożywa tę paszę, pomimo, że jej wartość pożywna zbliżona jest do wartości pożywnej średniego siana łąkowego. Siano zrobione z naci, porznięte na sieczkę, a zwłaszcza zmięszane z inną paszą, bywa chętniej spożywane przez bydło, jak pasza tego rodzaju w stanie surowym.

W celu przyrządzenia siana z naci musi się ją jednak skosić przed wykopaniem ziemniaków, ażeby nie zanieczyściła się ziemią w czasie kopania ziemniaków, co w tym wypadku byłoby nieuniknione. Ponieważ w czasie kopania ziemniaków dnie są już znacznie krótsze, więc nawet przy pomyślnej pogodzie dobre wysuszenie naci przedstawia pewne trudności. Musi się więc suszyć nieco urozmaiconym sposobem, a mianowicie przez samoogrzanie się w kopicach, czyli przez zastosowanie dawniej używanej metody do suszenia koniczyny według Klappmaiera. W tym celu urządza się ze świeżo skoszonej paszy większe kopice i warstwami ubija się ją i depcze, zwracając uwagę na to, aby szczególnie brzegi kopicy starannie były udeptywane. Im lepiej jest kopica udeptana czy ubita, tem prędzej się zagrzeje, co można sprawdzić przez wsunięcie ręki do środka kopicy. Gdy się sprawdziło w ten sposób, że pasza wewnątrz silnie się zagrzała, wtenczas rozrzuca się ją jak najcieniej i w ciągu dnia kilka razy przerzuca widłami, ażeby pasza ostygła i do pewnego stopnia wyschła. Po tej manipulacyi składa się już w mniejsze kopice i pozostawia na polu jeszcze przez 2—3 dni, ażeby do reszty wyschła. Gdyby pogoda nie była pewna, to dla zabezpieczenia od zamoknięcia należy nałożyć na wierzch kopic czapki zrobione ze słomy. Susząc w ten sposób, do tygodnia uzyska się zupełnie suchą paszę, którą można będzie zwieźć pod dach albo złożyć w stertę.

Gdyby pogoda nie była sprzyjająca, to w takim razie lepiej będzie paszę tę zakisić w rowach, ubijając starannie, a następnie przykryć grubo ziemią, przyczem postępuje się tak samo jak n. p. przy kiszeniu końskiego zębu albo liści burakowych.

[1]) W sprawie tej pomieścimy w najbliższym *Rolniku* osobny artykuł.

Drobne porady.

Zbiór koniczyny nasiennej. Wobec tak znacznego niedosiewu roślin pastewnych w roku obecnym i poprzednim, należy się spodziewać wprost olbrzymiego popytu za nasieniem koniczyny czerwonej w najbliższym sezonie, a co za tem idzie, bardzo silnego wzrostu cen tegoż. W interesie zatem tak rolnictwa krajowego, jak i każdego producenta koniczyny, leży pozostawienie obecnie z pokosu drugiego możliwie jak najwięcej koniczyny na zbiór nasienia. Nadaje się do tego zwłaszcza koniczyna niezbyt gęsta i niezbyt bujna, o ile możności bez kanianki, kwitnąca obficie, posiadająca twarde, nabite główki. Zbiór należy rozpocząć z chwilą, gdy większość główek koniczyny przybierze barwę brunatną, prawie czarną, a ziarna w nich zawarte staną się twarde, barwy żółtawej o nalocie fioletowym. Zbierając koniczynę wcześniej otrzymuje się nasiona niezupełnie dojrzałe, źle wykształcone, a zatem o słabej sile kiełkowania. Zbierając natomiast później narażamy się na straty, pochodzące z wykruszenia się przejrzałych, a więc i kruchych główek koniczyny. Naturalnie jednak nie należy ze zbiorem zwlekać póki wszystkie główki koniczyny nie dojrzeją dostatecznie, w każdej kulturze koniczyny znajduje sie zawsze mniejsza lub większa ilość indywiduów dojrzewających znacznie później od większości roślin. Gdybyśmy zatem oczekiwali póki one nie dojrzeją, narazilibyśmy się na poprzednio wymienione straty z wykruszenia się główek normalnie dojrzewających.

Zbiór można wykonać tak kosą, jak i kosiarką, względnie żniwiarką. Ważną rzeczą jest należyte wyschnięcie pokosów. W tym celu zostawia się koniczynę na pokosach dwa dni, poczem przewraca ostrożnie i znowu pozostawia jeden do dwóch dni, poczem składa w małe kopki i wkrótce zwozi. W ten sposób przy pięknej, suchej pogodzie, może koniczyna w ciągu niespełna tygodnia po wysieczeniu być zwieziona. Niestety jednak rzadko zdarza się tak dogodna pogoda w czasie jesiennym, zwykle trafia zbiór koniczyny nasiennej na mniejszą lub większą słotę. Z tego też względu do suszenia koniczyny czerwonej zaleca

pokoju, w sposób nieznany dotychczas w historyi gospodarstwa.

Odnośnie do banków zauważyć jeszcze należy, że łącznie z owym nadmiernym napływem gotówki widzimy zmniejszenie się interesów wekslowych, eskontowych, konto-korrente itp.

Wogóle w instytucyach finasowych na Węgrzech jeszcze przed wojną panowały bardzo niezdrowe stosunki, przedewszystkiem z powodu nadmiernej ich ilości, dosięgającej do liczby pięciu tysięcy. Podczas wojny stosunki się bardzo skomplikowały. Temu zaradzić ma za zadanie powołana centrala instytucyi pieniężnych, której zadaniem głównie dążyć do fuzyi mniejszych instytutów, oraz sanacya stosunków. Czas jej działalności bardzo szczupły, by można już jej znaczenie osądzić.

Tak więc podnieśliśmy cały szereg ważnych problemów życia gospodarczego Węgier, nie mając na razie zamiaru wchodzenia w poszczególne szczegóły, lub do dania dokładnego obrazu tego życia. Wiele zagadnień wprost nie podnosiliśmy, zostawiając ich ocenę na inne czasy i inne stosunki.

Tak samo i nie stawiamy programu na przyszłość, bo co do tego jesteśmy zdania, które przed pół rokiem temu wypowiedział prezydent „Hanzabundu“ prof. Riesser *), że odnośnie do stosunków gospodarczych po wojnie: „my nic jeszcze nie wiemy“, bo nie wiemy, w jakim stanie znajdować się będzie całe gospodarstwo po wojnie, czy znów świat cały każdemu stanie otworem dla wolnej walki i współdziałań sił gospodarczych, czy może dalej po wojnie na śmierć nie będzie trwać wojna o życie i jak długo. Brak nam danych konkretnych do oceny w przyszłości naszej produkcyi i konsumcyi, ukształtowania się przyszłego rynku pracy itd. Nie znaczy to, by się wyrzekać na ten temat rozważań, prac i przygotowań, ale, że wszystko można dziś oceniać pod warunkiem, że spełnią się przesłanki.

Na wszelki wypadek co do ogólnego gospodarstwa Węgier, to możemy stwierdzić, że ma ono na przyszłość bogate warunki materyalne, leżące w bogactwach przyrodzonych kraju, jak i nie mniej bardzo silne dane natury moralnej, a temi są: niezachwiana twarda wiara w siebie i zdolność pokonania wszelkich przeciwności.

To też dla przyszłości gospodarczej Węgier otwierają się widoki jak najpomyślniejszego rozwoju i narodowego bogactwa.

*) Autor między in. *Finanzielle Kriegsbereitschaft u. Kriegsführung*, 1913.

się używać stale t. zw. ostwi, lub kozłów, na które nakłada się koniczynę po jakiem takiem przeschnięciu, a właściwie zwiędnięciu. W braku takich przyrządów należy ustawiać garściami w małe kupki, związując je słomą owsianą i ustawiając w ten sposób, by łodygi stały do góry, oparte o siebie główkami, odziomki zaś winny być szeroko rozłożone na ziemi. Przy zwożeniu koniczyny, zwłaszcza przejrzałej, należy zachować pewne ostrożności, by uniknąć wykruszenia się główek. A więc najlepiej, podobnie jak się to praktykuje przy zbiorze rzepaku, wyścielać wozy płachtami. Młockę odłożyć należy do zimy. Przeprowadza się ją — jak wiadomo — najlepiej w młockarniach, zaopatrzonych w specyalne przyrządy wycierające nasienie nietylko z główek, lecz także i z łusek owocowych. Ważną rzeczą jest staranne oczyszczanie z chwastów, zwłaszcza z kanianki. Daje się to uskutecznić jedynie na specyalnych maszynach, t. zw. kuskutach (Cuscuta). O ile nam wiadomo, Komitet c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego ma zamiar zaopatrzyć swe Spółki handlowo-rolnicze w te maszyny, w celu umożliwienia członkom naszego Towarzystwa, nieposiadającym tych maszyn, czyszczenia wyprodukowanego nasienia koniczyny czerwonej, za pewną nizką opłatą.

Ten projekt Komitetu powinien tem bardziej zachęcić naszych producentow koniczyny do zbierania jak najwięcej nasienia tej cennej rośliny pastewnej, nawet bowiem gdyby w kulturze była kanianka, będzie można ją z nasienia oczyścić, a tem samem uzyska się za nasienie pożądaną cenę. *j.*

Środki przeciw wzdęciu u bydła. W czasie, gdy deszcze często przechodzą, przy obfitszem spasaniu świeżej koniczyny lub innej zielonej paszy, a również przy silnem spasaniu liści burakowych, dość często zdarzają się wypadki wzdęcia u bydła rogatego. Zdawien dawna, bo prawie od stu lat, jak to widzimy z ówczesnych czasopism rolniczych, zwłaszcza niemieckich (np. *Landw. Zentralblatt fur die „Provinz Posen)*, zalecano wodę wapienną przeciw tej chorobie, a i dziś jeszcze we wielu miejscowościach środek ten bywa używany. Ażeby środek ten mieć zawsze pod ręką, zalecano gotową czystą wodę wapienną przechowywać we flaszkach, ażeby w razie potrzeby można było bezzwłocznie ją użyć, a środek ten istotnie chwilowo pomagał.

Lepiej jednak nie dopuścić do powstania tej choroby. Przy spasaniu paszy ubogiej w wapno, jak: ziemniaki, kukurydza, melasa, liście buraków itp. pasz, łatwo mogą nastąpić zakłócenia żołądkowe, które przy spasaniu paszy obfitującej w wapno nie występują. Otóż w takich razach należałoby pójść za radą pruskiego Ministerstwa rolnictwa i do paszy ubogiej w wapno dodawać kredy szlamowanej albo proszku wapiennego powstałego po rozlasowaniu się wapna na powierzchni, a co do ilości, to 10 gr na 100 kg żywej wagi bydlęcia będzie ilością zupełnie odpowiednią. *W.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Szkody wojenne w Królestwie Polskiem odnośnie do budowli.[1]) Jeżeli podczas wojny dzisiejszej zdał kto i gdzie egzamin życiowy w sposób powszechnie nieoczekiwany, to ma to miejsce w Królestwie. Jeden z najciężej doświadczonych i doświadczanych krajów, przemaszerowany kilkakrotnie wzdłuż i wszerz przez wielomilionowe obce armie w walkach ruchowych, przekopany i wyniszczony w długotrwałych walkach pozycyjnych, pocięty przez różnorakie kordony, linie demarkacyjne i granice okupacyjne, pogrążony w nieznanej nędzy i głodzie, — nie tylko nie wpadł w omdlenie życiowe, lecz przeciwnie rozwinął zgoła nieoczekiwane zasoby sił twórczych w każdym bez wyjątku kierunku działalności społecznej. Fakt ten jest tem bardziej uderzający, że do wszystkich innych ujemnych warunków, w jakich znalazło się Królestwo, dodać wypada ponadto zmorę przeszłości: brak tradycyi administracyi publicznej, brak wezwyczajenia do systematycznej współpracy na tle zagadnień ogólnej natury, powstające wskutek tego rozproszkowanie życia społecznego, a ponadto brak sił, zaprawionych do funkcyi zarządu publicznego. Dopiero na tem tle nabiera właściwej barwy praca, której dokonało Królestwo, i dopiero, powiedzmy, na tem tle ujawnia się cała mizerya stosunków Galicyi, która, mając ludzi, aparat rządów, prawa, tradycye i — wreszcie — bądź co bądź środki finansowe, gra od początku nieciekawą zaiste rolę pochyłego drzewa, na które liczne kozy skaczą.

Jedną z dziedzin, które wprost dopraszają się o porównanie, i w których to porównanie dochodzi do wysokiego stopnia drastyczności, jest sprawa zestawienia szkód wojennych. Wobec zupełnie niezorganizowanej w gruncie rzeczy akcyi w Galicyi, gdzie jednak dane były urzędowe ośrodki koncentracyjne i urzędowa powaga zeznania oraz wyasygnowane znaczne kwoty, jakże imponująco wygląda poczęta prywatnie, nieobowiązująco i bez żadnych środków finansowych praca Królestwa. Już samo to, że w Galicyi opis szkód jest prywatnem zeznaniem, a w Królestwie operatem publicznym — jaskrawo podkreśla różnicę, mówiącą nietylko o celowości (wiarogodności) zebranych dat, lecz ponadto o pracy, które w zebranie ich włożyć wypadło. Ale i samo opracowanie zebranego materyału wykazuje ogromne różnice W Galicyi, przy stosunkowo ogromnych środkach i zachodach, sprawa posuwa się krokiem naprawdę żółwim. Natomiast w Królestwie opracowywanie dat kroczy szparko i od czasu do czasu otrzymujemy stamtąd ogromnie ciekawe materyały. Do tego właśnie szeregu należy „Statystyka zniszczonych budowli według danych rejestracyi strat wojennych“, wyjątki z referatu p. Leona Babińskiego, wygłoszonego na I. zjeździe przemysłowców budowlanych w Warszawie w dn. 24 maja r. b., które podaje autor w formie artykułu w „Gazecie Rolniczej“ (Nr 30. z 28 lipca).

P. Babiński zapoznaje nas ze stratami rolnictwa odnośnie do budowli w kilku typowych pod względem zniszczenia powiatach okupacyi niemieckiej, a mianowicie: Nieszawskim, Włocławskim, Gostyńskim, Sieradzkim, Brzezińskim, Płońskim, Sokołowskim, Ostrołęckim i Rawskim.

Dla powiatów sokołowskiego i sieradzkiego prace statystyczne są już w całości ukończone i autor podaje tu cyfry absolutne. W powiecie tedy sokołowskim na 1779 operatów, ujmujących całokształt szkód w kwocie Rb. 2.904,015,66, określono wartość 1985 zniszczonych budowli gospodarstw rolnych na łączną kwotę Rb. 778.473,19. Pod względem użytkowania przypada na budynki gospodarcze — 1540 (77.6%), na mieszkalne — 439 (22,1%), publiczne — 6 (0,3%), pod względem własności: na małorolnych 1760—(88.6% ilości zniszczonych budowli, 53.3% strat), łączna wartość Rb. 404.318,37 (przeciętna na budynek Rb. 235.50)[1]), na bezrolnych — 43 (2.2% ilości zniszczonych budowli, 8.5% strat), łączna wartość Rb. 66.495,39 (przeciętna na budynek Rb. 1544.)[1]), na większą własność 182 (9 2% ilości zniszczonych budowli 38,2% strat), łączna wartość Rb. 297,660.22 (przeciętna na budynek Rb. 1636·—[1]).

Dla powiatu sieradzkiego odnośne cyfry przedstastawiają się, jak następuje: ilość operatów 1.961, całość oszacowanych strat Rb. 1,710.169·88, ilość zniszczonych budowli gospodarstw wiejskich 682, ogólna wartość szacunkowa Rb. 129.263·43. Pod względem użytkowania: budynków gospodarczych 443 (65%), mieszkalnych 235

[1]) W Nrach 32. i 33. *Rolnika* zamieszczone zostały artykuły pp. Z. L. i dr. Aleksandra Szczepańskiego, w których pierwszy omawiał organizacyę szacowania robót wojennych w Królestwie, a drugi sytuacyę odnośnej akcyi w Galicyi. Dla ilustracyi skutków pracy Królestwa oraz różnicy pomiędzy Królestwem a Galicyą niech mi wolno będzie podać tu kilka garści materyału faktycznego. *Przyp. autora.*

[1]) Ogromny odskok, jaki w danym kierunku wykazują cyfry pomiędzy przeciętną wartością budynku gospodarstwa małorolnego, a bezrolnego, równie jak małą różnicę pomiędzy tym ostatnim a budynkiem na obszarze większej własności, w tym zapewnie upatrywać należy, że w pierwszej i trzeciej grupie uległy zniszczeniu budynki zarówno gospodarcze, jak mieszkalne, co musi przeciętną wspólną obniżyć, gdy w drugim wypadku budynki gospodarcze należą oczywiście do rzadkości i przeciętna może obejmować wobec tego wartość kosztowniejszego budynku mieszkalnego. Pod tym kątem widzenia jest też nie bez charakteru porównanie cyfr grupy drugiej i trzeciej, które stwierdza fakt, że przeciętna wartość budynku mieszkalnego w gospodarstwie bezrolnem będzie niższa, niż wartość przeciętnego budynku na terenie większej własności. Dodam tu, że granica większej własności znajduje się w statystyce Królestwa na 91 morgu.

34·4%), publicznych 4 (0·6%) Pod względem własności: małorolni 525 (77% ilości zniszczonych budynków, 64·5% strat), łączna wartość Rb. 83·507·35 (przeciętna na budynek Rb. 159) [1]), bezrolni 57 (8·5% ilości zniszczonych budynków, 3·5% strat), łączna wartość Rb. 4.460·70 (przeciętna na budynek Rb. 78·30) [2]), większa własność 100 (14·5% ilości zniszczonych budynków, 32% strat), łączna wartość 41.295·38 (przeciętna na budynek Rb. 412.95) [3]).

Dla pozostałych z pomiędzy wymienionych poprzednio powiatów podaje referat cyfry w odsetkach, ugrupowane w trzech następujących tablicach:

Tablica A.

Stosunek strat w zniszczonych lub uszkodzonych budowach do ogólnej cyfry strat w powiecie.

Powiat	%
Nieszawski	4%
Włocławski	5,5
Gostyński	12—
Sieradzki	7,5
Brzeziński	20,5
Płoński	20,5
Sokołowski	27—
Ostrołęcki	25—
Rawski	22—

Tablica B.

Stosunek zniszczonych lub uszkodzonych budowli gospodarskich, mieszkalnych lub publicznych, tudzież budowli małorolnych, bezrolnych i większych własności do ogólnej liczby zniszczonych lub uszkodzonych budowli w powiecie.

Powiat	bud. gosp.	mieszk.	publ.	małorol.	bezr.	w. własn
	w procentach					
Nieszawski	65	33	2	54,6	39,6	5,8
Włocławski	68,5	31,5	—	75	8,5	16,5
Gostyński	76	24	—	91,5	3,5	5
Sieradzki	65	34,4	0,6	77	8,5	14,5
Brzeziński	69,8	29,9	0,3	88	5	7
Płoński	78,5	21,5	—	85,5	6,5	8
Sokołowski	77,6	22,1	0,3	88,6	2 2	9,2
Ostrołęcki	78,5	21,45	0,05	95,5	2	2,5
Rawski	79	21	—	80	5,5	14,5

Tablica C.

Stosunek w zniszczonych lub uszkodzonych budowlach, należących do małorolnych, bezrolnych i większej własności do ogólnej cyfry strat w budowlach.

Powiat	bud. małor.	bud. bezr.	bud. w. włas.
	w procentach		
Nieszawski	39	55	6
Włocławski	53,5	3,5	43
Gostyński	58,5	1,5	40
Sieradzki	64,5	3,5	32
Brzeziński	80,5	4	15,5
Płoński	54	2	44
Sokołowski	53,3	8,5	38,2
Ostrołęcki	89,5	4	6,5
Rawski	32	2	66

Z tablic tych wysnuwa p. Babiński wnioski jak następuje:

„W powiatach średnio lub bardzo zniszczonych stosunek strat w budowlach do ogółu strat wynosi od 20·5 do 27% t. zn. waha się około 1/4 strat powiatu. W powiatach niezniszczonych procent ten spada do bardzo nikłe odsetki 4—5%.

Przeważającą ilość budynków zniszczonych stanowią budowle gospodarskie (od 65 do 79%), za niemi id mieszkalne (od 21 do 34·4%), wreszcie publiczne, t. j kościoły, szkoły i t. p. stanowią drobny odsetek (max 2%).

Tak samo, o ile idzie o właściciela budowli, to lwią część poszkodowanych stanowią małorolni (od 54·6 do 95·5% budowli), za nimi idzie większa własność, ostatnie miejsce zajmują bezrolni [1]).

To samo co do wartości budowli, choć tu procent większej własności się zmienia, skacze mianowicie wybitnie w górę, dosięgając w powiatach, gdzie większa własność jest silniej reprezentowana, do 66% (pow. rawski) Jest to zresztą zupełnie logiczne, ilość zniszczonych lub uszkodzonych objektów jest tu stosunkowo nieznaczna, ale zato każdy z nich stanowi przedmiot o poważnej stosunkowo wartości".

Pozatem podaje autor garść uwag, dotyczących 50 świątyń, położonych w miastach okupacyi niemieckiej. Z tych:

„Całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu, t. j. takiemu, gdzie istotne konstrukcyjne części budowli silnie ucierpiały, uległo 16 kościołów: w Goniądzu, Jedwabnem (2), Nasielsku, Ostrołęce (3), Przasnyszu (3), Rajgrodzie, Sochaczewie, Strykowie, Zbikowie (2), Żyrardowie (kaplica baptystów)

Kościoły we wschodniej części kraju uległy w lecie r. 1915., przed wycofaniem się Rosyan, rekwizycyi dzwonów, czasami nawet dachów miedzianych, np. we Włodawie.

Prawie wszystkie wreszcie kościoły ucierpiały pod względem pokrycia i szyb; pozycya „podziurawienie dachów i wybicie szyb" są prawie zawsze spotykane, — nie była wolna od nich i Warszawa, gdzie tego rodzaju stratę zameldował klasztor PP. Sakramentek".

Tyle artykuł p Babińskiego. Oczywiście przytoczone cyfry nie dają bynajmniej całości obrazu. Ale bądź co bądź, wykrywając pewne stosunki, zachodzące pomiędzy poszczególnemi pozycyami rachunku strat, umożliwiają już pewien wgląd w istotę rzeczy i, pomagając przez to w oryentacyi ogólnej, już same przez się mogą mieć pewne znaczenie praktyczne. Pracę, która toczy się w Królestwie nad sprowadzeniem do wspólnych cyfr operatów szacunkowych komisyi rolnych i miejskich, [2]) warto śledzić z największem zaciekawieniem. I podobnie, jak Królestwo wcześniej i lepiej niż Galicya rozpoczęło pracę rejestracyi strat, tak też przypuszczać należy, że pomimo bez porównania mniejszych sił i środków a większych trudności — prędzej, niźli Galicya ujmie i oświetli całokształt wyników.

Wacław Konderski

Wiadomości bieżące.

† **Stanisław Ludwik Loevenstern Postawka.** Niedawno jeszcze podawaliśmy w naszem piśmie wiadomości o wynalazkach z zakresu mechaniki rolniczej i budownictwa wiejskiego śp. Stanisława Postawki, gdy dziś doszła nas żałobna wieść o jego skonie w majątku Donosy, w ziemi kieleckiej.

[1]) [2]) [3]) W powiecie sieradzkim stosunek zachodzący pomiędzy temi trzema grupami jest różny od stosunku w powiecie sokołowskim, równie też na całej linii niższe są cyfry wartości budynku w każdej grupie. Może to być kwestyą zbiegu okoliczności (np. wskutek innej relacyi pomiędzy budynkami zniszczonymi całkowicie a uszkodzonymi), ale może odbijać i różną strukturę: materyał p. Babińskiego sądzić o tem nie pozwala.

[1]) Ta cyfra 54·6, wzięta z pow. nieszawskiego, jest niewątpliwie za niską, jak to wynika z porównania z innymi powiatami. Przyczyna leży w tem, że powiat nieszawski nadesłał dotychczas stosunkowo bardzo małą liczbę operatów, a w operatach tych znalazł się jeden, dotyczący własności bezrolnej, zawierający straty w kilkunastu budowlach, gdzie kwaterowała straż graniczno-celna. Stąd dla własności bezrolnej powstały cyfry zbyt wysokie. Jeżeli zamiast cyfry 54·6 weźmiemy najmniejszą z innych powiatów, to będzie nią cyfra 75. *(Przyp. oryginału, W. K.).*

[2]) Archiwa Wydziałów rejestracyi strat wojennych w Warszawie zawierają około 200.000 operatów o przypuszczalnej sumie szkód w wysokości miliarda rubli. Archiwa te nie są jednak całością i m. in. zupełnie nie obejmują okupacyi austryackiej.

Bujna, szlachecka natura, serce prawe, umysł głęboki, dłoń szczodra i miłosierna, złożyły się na typ niepospolitego Polaka-obywatela. Pochodził ze starej czeskiej rodziny, w Polsce w XVII. w. osiadłej. W powstaniu r. 1863 brał wybitny udział. Nieustraszona odwaga i męstwo wnet wysunęły go na czoło pułku, którego po zgonie Chmielińskiego został dowódcą. Po klęsce, dziwnym zbiegiem okoliczności uszedłszy śledztwa i uwagi władz rosyjskich, powraca do Kaźmierzy W., własności hr. Łubieńskiego, którego przyjaźnią poparty, zostaje wkrótce dyrektorem, potem i administratorem cukrowni Łubna i Szreniawa. Ciesząc się nieograniczonem zaufaniem sąsiadów, obejmuje zarządy i dzierżawy wielkich dóbr okolicznych, bierze czynny udział w życiu społecznem, zakłada szereg lokalnych instytucyi spółdzielczych, w majątkach swych Donosy, fabrykę nawozów sztucznych, a w Odonowie wielką fabrykę cegły i dachówek. W wolnych chwilach oddaje się ulubionej mechanice, w którym to kierunku, zwłaszcza w dziale maszyn rolniczych poczynił nader użyteczne wynalazki.

Dzięki niezwykłym przymiotom serca i umysłu śp. Zmarły cieszył się czcią i poważaniem tak u obywatelstwa, jak i wśród ludu. Wielkim też, manifestacyjnie licznym zjazdem uczciło obywatelstwo i ludność wiejska skon nieodżałowanego obywatela i sąsiada, serdecznym żalem żegnając zwłoki weterana sprawy narodowej. *

Z Komitetu Posiedzenie Komitetu c. k Gal. Towarzystwa Gosp. odbyło się dnia 6. września pod przewodnictwem JE. Witołda księcia Czartoryskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono cały szereg wniosków Sekcyi chowu drobiu (ref. W. Konderski), organizacyjnej (ref. dr. H. Pawlikowski), chowu koni (ref. Władysław hr. Dzieduszycki), rolniczej (ref. Br. Janowski) i leśnej (ref. K. Krusenstern). Prócz tego zatwierdzono projekt memoryału do c. k. rządu w sprawie postulatów Zebrania ziemian dnia 5. września o zagospodarowaniu obszarów w Galicyi uwolnionych od inwazyi nieprzyjacielskiej, w opracowaniu dr. Aleksandra Raczyńskiego, oraz uchwalono poczynić starania w kierunku uzupełnienia komisyi obrotu bydłem we Wiedniu dwoma członkami z Galicyi wschodniej (dr. Maryan Lisowiecki, Władysław Serwatowski), zaś Rady przybocznej Centrali odbudowy Galicyi sześciu członkami, wybranymi z sześciu obwodów sądowych, a mianowicie z obw. brzeżańskiego (A. Romanowski), złoczowskiego (JE. T. Rozwadowski), tarnopolskiego (Wł. Serwatowski), czortkowskiego (dr. A. Głażewski), kołomyjskiego (Leon kniaź Puzyna), stanisławowskiego (A. Rylski).

Z Sekcyi rolniczej. Na posiedzeniu Sekcyi rolniczej, które się odbyło pod przewodnictwem Prezesa Jerzego Turnau'a dnia 4. września 1917, uchwalono:

1) Przedłożyć następujące wnioski subwencyjne na rok 1917/18:

A) C. k Ministerstwu rolnictwa:

a) Z zakresu popierania nauki gospodarstwa wiejskiego:

Na szkołę chmielarską w Brodach	2.000 K
Na naukę wędrowną rolnictwa razem . . .	30.000 »
w czem na agitacyę w kierunku tępienia kanianki, ostów, śnieci i poparcia uprawy roślin włóknistych i pastewnych, oraz tychże nasion 10.000 K; na kursa analogiczne 5.000 K, oraz dla Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek rolniczych na analogiczną działalność 15.000 K.	
Na naukę kobiecego gospodarstwa wiejskiego razem .	79.000 „
w czem na Seminaryum gospodarcze w Snopkowie, tytułem subwencyi nadzwyczajnej, 40.000 K, zaś jako dotacyę zwyczajną 20.000 K; na stypendya dla nauczycielek tegoż Seminaryum 3.000 K; dla szkół gospodarczych w Albigowej i Tłumaczu razem 6.000 K; na stypendya dla uczenic tychże szkół 2.000 K; wreszcie na kursa gospodarstwa kobiecego 8.000 K.	
Na wydawnictwo podręczników popularnych ze szczególnem uwzględnieniem wydawnictw dziełek o tępieniu kanianki, ostów i śnieci, w opracowaniu dr. K. Miczyńskiego i Br. Janowskiego .	10.000 »
Na wydawnictwo tablic do nauki poglądowej rolnictwa, w szczególności o tępieniu kanianki, ostów i śnieci	5.000 »
Na wydawnictwo planów budynków stajennych oraz na pomoc techniczną przy budowie budynków gospodarczych	20.000 K
Na zakupno dziełek popularnych dla bibliotek i czytelń	4.000 »
Na wydawnictwo *Rolnika* z dodatkami miesięcznymi	20.000 »
Na wydawnictwo *Sylwana*	2.000 »
Na stypendya dla słuchaczy Akademii ziemiańskiej we Wiedniu	2.400 »
Na instruktora uprawy roślin włóknistych . .	3.000 »

b) Z zakresu popierania produkcyi roślin uprawnych:

Na kultury próbne torfowe, przeprowadzane przez kraj. Stacyę dośw. chem. rolniczą w Dublanach .	16.000 »
Na próbne uprawy nowych odmian fasoli i odnośne dośw. nawozowe	20.000 »
Na budowę suszarni doświadczalnej w Dublanach .	15.000 »
Na budowę hali wegetacyjnej dla doświadczeń wazonowych w Dublanach	20.000 »
Na zakupno maszyn do czyszczenia nasion w Zakładzie hodowli zbóż w Dublanach . . .	15.000 »
Na fermy doświadczalne rolnicze w Przeworsku i Zaborzu	10.000 »
Na tępienie śnieci	10.000 »
Na poparcie uprawy roślin włóknistych . . .	10.000 »

c) Z zakresu popierania uprawy roślin pastewnych i produkcyi obornika:

Na zakupno maszyn i narzędzi do uprawy i czyszczenia nasion w dwóch fermach nasiennych .	10.000 K
Na zakupno nasion matecznych dla plantatorów nasion	10.000 «
Na zniżki przy zakupnie nasion roślin pastewnych przez włościan	10.000 »
Na pomoc fachową przy uprawie kultur pastewnych	10.000 «
Na zakupno 5 maszyn do czyszczenia koniczyny czerwonej z kanianki.	6.000 «
Na zakładanie próbnych łąk i pastwisk . .	10.000 «
Na badania gospodarstwa połoninowego w ogrodzie doświadczalnym na Czarnohorze . . .	5.000 «
Na budowę i premiowanie stajni i gnojowni wzorowych	5.000 «

d) *Z innych zakresów*:

Na premiowanie służby gospodarczej . . .	10.000 «
Na premiowanie robót gospodarczych . . .	5.000 «
Na inspektorat gorzelniczy	12.000 «

B) Wydziałowi krajowemu.

Na szkołę chmielarską w Brodach	1.000 K
Na wydawnictwo *Rolnika*	10.000 «
Na instruktora uprawy roślin włóknistych. . .	3.000 «
Na referenta rolniczego	5.000 «
Na premie dla służby gospodarczej . . .	5.000 «
Na premiowanie robót gospodarskich. . .	1.000 «

2) Udzielić Radom Oddziałów na cele premiowania służby gospodarczej następujące zasiłki i dyplomy:

Radzie Oddziału	Bóbreckiego . .	50	K i	1	dyplom
« «	Cieszanowskiego .	150	» »	3	«
« «	Busko-Kamioneckiego	200	« «	5	«
« «	Jaworowskiego. .	250	« «	5	«
« «	Mościskiego .	200	« «	12	«
« «	Sokalskiego .	300	« «	42	«

3) Udzielić Akademii rolniczej w Dublanach zasiłku w kwocie 2.000 K na budowę wzorowej stajni na torfach.

4) Podnieść do maksymalnej wysokości 250 K zasiłki na budowę wzorowych gnojowni.

5) Podjąć w najbliższym czasie staranie w kierunku reaktywowania biura technicznego przy Komitecie, w szczególności w celu stwierdzania i wyceniania szkód w budynkach gospodarskich.

Wreszcie zatwierdzono kilka spraw drobniejszych.

Z Sekcyi leśnej. Na posiedzeniu Sekcyi leśnej Komitetu c. k. Galic. Tow. Gosp., które się odbyło dnia 6. bm. pod przewodnictwem Prezesa K. Krusensterna, omawiano sprawę wyznaczenia cen na drewno materyałowe i opałowe tak w całej Galicyi, jak szczególnie na obszarach zajętych przez armie operujące. Po szczegółowych wyjaśnieniach dra. A. Raczyńskiego b. przewodniczącego wiedeńskiej Komisyi badania cen drewna, wedle których sprawa ustalenia cen jednolitych dla wszystkich krajów korony austryackiej utknęła na martwym punkcie, uchwalono wypracować memoryał do c. i k. Naczelnej Komendy armii w sprawie wyznaczenia cen drewna na obszarach Galicyi wschodniej, objętych armiami operującemi. Memoryał ten, którego redakcyę powierzono osobnej komisyi, złożonej z pp: JE. jen. Tadeusza Rozwadowskiego, Józefa hr. Potockiego i Feliksa Gniewosza ma być przesłany w odpisie wiedeńskiemu urzędowi gospodarki drewnem (Holzwirtschaftstelle) w celu poparcia u c. i k Naczelnej Komendy Armii.

*

Nowa sekcya przy Komitecie c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Uchwałą z dnia 6. bm. powołał Komitet do życia na wniosek Wydziału wykonawczego, a zarazem Zebrania ziemian dnia 5. bm. nową sekcyę pod nazwą Sekcyi spraw wojennych, powierzając jej kierownictwo członkowi Komitetu p. Wincentemu Rozwadowskiemu. Nowa sekcya, której celem jest udzielanie porad i pomocy rolnikom przy staraniach o odbudowę i uruchamianie gospodarstw, w sprawach realizacyi należytości za rekwizycye i rejestrowanie szkód wojennych i tp, ukonstytuowała się na posiedzeniu, które się odbyło 13. bm. Szczegółowy projekt działalności tejże sekcyi, oraz szczegóły jej organizacyi podamy w następnym zeszycie naszego pisma.

*

Z Rady przybocznej Sekcyi rolniczej Centrali dla odbudowy. Ubiegłego piątku, t. j. 7-go bm., odbyła się w Krakowie sesya tejże Rady.

Na porządku dziennym były sprawozdania kierownika Sekcyi oraz sprawa zagospodarowania obszarów odzyskanych w Galicyi wschodniej. Przewodniczący, prez. Herbst, udzielił głosu szefowi Sekcyi rolniczej prof. dr. Julianowi Nowakowi, który złożył sprawozdanie za czas od ostatniego posiedzenia Sekcyi odbytego dnia 6. lipca br. Nad poszczególnymi działami tego sprawozdania rozwinęła się dyskusya, zwłaszcza co do sztucznych nawozów, maszyn rolniczych i co do założenia obór zarodowych

Przy sprawie dostarczenia rolnikom sztucznych nawozów żalono się powszechnie, że handlarze żydowscy mimo przyrzeczeń kierownictwa Centrali nadal sprzedają nawozy fosforowe po niesłychanie wysokich cenach i że towar ten jest bardzo nizko procentowy, a niekiedy nawet zupełnie bezwartościowym falsyfikatem. Uchwalono żądać od Namiestnictwa, ażeby na podstawie przepisów ustawy przemysłowej zakazało handlu sztucznymi nawozami zupełnie. Wskazano na wielką klęskę grożącą naszemu rolnictwu skutkiem braku nawozów azotowych, których Galicya otrzymała w ubiegłym roku tylko 10 wagonów. Referent przedstawił trudności przy ukończeniu fabryki w Borach, uchwalono udać się do Ministerstwa wojny o zwolnienie potrzebnej ilości miedzi dla maszyn w Niemczech zamówionych.

W sprawie pługów motorowych uchwalono na wniosek posła dr. Henryka Kolischera utworzyć przy warsztacie w Rzeszowie składnicę rezerwowych części składowych, ponadto uchwalono dostawę benzyny dla tych pługów zcentralizować przy Komendzie central rejonowych w Krakowie, gdyż dotychczasowy system zamawiania przy poszczególnych komendach rejonowych okazał się niepraktycznym i spowodował zwłokę w otrzymaniu benzyny.

O sposobie zakładania obór zarodowych toczyła się dłuższa dyskusya, szczególnie w kwestyi kumulowania obór zarodowych na jednym folwarku kilku wioskowych właścicieli, co wywołało energiczny protest.

Dalej przedstawił referent sprawę hodowli drobiu, zakupno wylęgarni i sztucznych kwok.

P. dr. Aleksander Raczyński postawił wniosek formalny o przejście do punktu drugiego porządku dziennego, tj. sprawy zagospodarowania wschodniej Galicyi, która nie może być w ostatniej chwili posiedzenia pobieżnie załatwioną i wskazał na wielkie rozgoryczenie ludności wschodniej Galicyi z powodu zupełnego zaniedbania kwestyi odbudowy wschodnich powiatów przez Centralę. Żalił się, że Rada przyboczna nie została natychmiast po uwolnieniu wschodnich powiatów zwołaną, a przeciwnie nawet wyznaczone w sierpniu regularne posiedzenie zostało odwołane. Sprawa przyniesienia najprymitywniejszej pomocy zupełnie zniszczonym 18 powiatom wschodnim powinna być przecież ważniejszą od sprawy kumulowania obór zarodowych u kilku-wioskowych właścicieli i od sprawy sztucznych kwok. Wniosek ten oraz dalszy wniosek zaproszenia referentów urzędu gospodarczego c. k. Namiestnictwa uchwalono i po zjawieniu się p. radcy Namiestnictwa Stanisława Maszkowskiego przystąpiono do punktu drugiego porządku dziennego.

Referent prof. dr. Julian Nowak przedstawił na tle mapy rozdział kompetencyi terytoryalnej władz cywilnych od władz wojskowych, oraz stan zniszczenia i uprawy poszczególnych powiatów. W najbardziej zniszczonych powiatach (Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Trembowla i Czortków) Centrala zamierza dawać zasiłki na kapitał obrotowy po 100 K z morga, najwyżej 30.000 K, na który to cel preliminuje razem 25 milionów koron. Uprawa tych okolic ma nastąpić na koszt państwa. Ponadto zamierzona jest budowa tymczasowych schronisk i zakupno niezbędnych maszyn i narzędzi.

Następnie dr. Aleksander Raczyński, który przybył na posiedzenie z Podhajec, opisał prawdziwy stan zniszczenia i stosunki gospodarcze w tym powiecie i stwierdził, że rząd dotychczas dla uruchomienia gospodarstwa na obszarach z końcem lipca uwolnionych z pod inwazyi nieprzyjacielskiej, niczego nie zdziałał, prócz wysłania zredukowanego personalu Starostw i wojskowych dyrektorów rolniczych, którzy nie rozporządzają niczem, nie mają ani koni, ani pługów, ani żadnych innych maszyn i narzędzi tak, że niektórzy starostowie dotychczas nawet gmin swoich powiatu zwiedzać nie mogli z powodu braku choćby jednej pary koni. Personal ten, zamiast nieść ludności pomoc, został po części unieruchomiony sprawą spisywania zapasów, które potrwać musi kilka tygodni i niepotrzebnie odciąga i tak zdekompletowaną ewakuacyami ludność od najpilniejszych robót. Mowca przedstawił konieczność ułatwienia ludności ewakuowanej rychłego powrotu, ale tylko z dodaniem jej potrzebnych dla wyżywienia do przyszłorocznych zbiorów środków żywności, oraz z dodaniem jej zakupić się mających w Karyntyi, Tyrolu i na Węgrzech krów mlecznych, gdyż inaczej ludność będzie narażona na śmierć głodową.

Dalej przedstawił dr. Aleksander Raczyński uchwały powzięte na zebraniu ziemian we Lwowie dnia 5. bm.*) oraz uchwały Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. Szczególną uwagę zwraca mowca na moralny nastrój ludności odzyskanych powiatów, w których ludność przeżyła 5 miesięcy pod hasłami rewolucyi. Mowca wskazał, że na zebraniach we Lwowie było kilkadziesiąt takich właścicieli dóbr, którzy mimo starań dotychczas jeszcze nie mogli dostać pozwolenia do powrotu do swoich majątków i przedstawił olbrzymie szkody z takiego traktowania sprawy dla gospodarstwa publicznego wynikłych, bo majątki takie, pozostawione na łasce Bożej, zostaną ograbione z reszty a tylko inicyatywa właściciela, której państwo zastąpić nie jest zdolne, potrafiłoby z gruzów i nieużytków wytworzyć choćby skromne plony. Dlatego żądał natychmiastowego utworzenia centralnego biura paszportowego dla wydania przepustek przy Komendzie armii we Lwowie, które to żądanie postawił już na konferencyi z Główną Komendą dnia 23 sierpnia we Wiedniu.

Prócz powyższych wniosków postawił mowca także wniosek na przedstawienie władzom centralnym żądania o pozostawienie urzędnikom powołanym do urzędowania we Lwowie i we wschodniej Galicyi na swoje właściwe miejsca służbowe dyet i uzasadnił ten wniosek tem, że, jak się naocznie przekonał, urzędnicy ci mieszkają i urzędują w opłakanych okolicznościach, w spalonych domach bez szyb, piszą na pakach, cierpią niesłychaną drożyznę panującą w tych okolicach, nie mogą naturalnie tam sprowadzić rodziny, które muszą odsyłać do miast zachodnich, a mimo to odbiera im się wypłacane dotychczas w siedzibach ewakuacyjnych dyety. Także urzędnikom Centrali należy mimo natychmiastowego przeniesienia Centrali do Lwowa pozostawić dyety także we Lwowie, gdzie będą mieli znacznie trudniejsze warunki.

Na końcu wskazał mowca na potrzebę dostarczenia wszystkiego dla powiatów wschodnich *in natura*, gdyż pomoc pieniężna sama niczego nie naprawi.

*) Treść tych uchwał podaliśmy w dzisiejszym zeszycie *Rolnika*.

Książę Witołd Czartoryski przyłączył się do wszystkich żądań poprzedniego mowcy, żądał, żeby poruszono niebo i ziemię dla wykonania tego, co jest najpotrzebniejsze. Należy natychmiast rzeczywiście coś zdziałać, a nie tylko postąpić tak *ut aliquid fecisse videatur.*

Dr. Henryk Kolischer wyraził żal, że nie postawiono kwestyi wschodniej Galicyi na pierwszy punkt porządku dziennego. Zniszczenie wschodniej Galicyi trzeba traktować jako *res sui generis*, nie da się porównać z tem. co było w roku 1915 z zachodnią Galicyą, która nawet w drobnej części tego stopnia zniszczenia nie przeszła. Należy także uwzględnić wszystkie konsekwencye rewolucyi rosyjskiej. Starostów wysłano tam jakby na pośmiewisko, bez koni, bez personalu, bez narzędzi i maszyn, tak, jak gdyby chodziło o przeniesienie do St. Pölten, nie mają żadnej możności spełniania jakichkolwiek funkcyi.

Sprawa wschodniej Galicyi jest wobec konsekwencyi, które mogą wyniknąć z dotychczasowego postępowania władz, tak ważną, że trzeba o niej poinformować Cesarza. Mowca stawia żądanie, ażeby utworzyć w Centrali osobny oddział dla odbudowy wschodniej Galicyi, ażeby przerobić budżet Centrali i wstawić osobny kredyt dla tej jedynej w swoim rodzaju odbudowy. Centrala musi być natychmiast przeniesioną do Lwowa, ażeby była bliżej tego terenu, na którym musi obecnie w pierwszym rzędzie działać. W tych powiatach, gdzie nic a nic nie uprawiono, musi być zaprowadzone gospodarstwo wojenne. Trzeba także ludność uspokoić przez zapowiedzenie wynagrodzenia szkód wojennych. Mowca stawia wnioski, ażeby Rada przyboczna wydelegowała ks. Witołda Czartoryskiego jako prezesa c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego i dr Aleksandra Raczyńskiego do Namiestnika i następnie do Prezydenta ministrów i do szefa sztabu jeneralnego, którym mają żądania wschodniej Galicyi i żale na postępowanie władz całkiem otwarcie i bez ogródek przedstawić z żądaniem zawiadomienia o tem Cesarza.

Wnioski te uchwalono.

Przemawiał jeszcze pułkownik Respaldiza, który wskazał drogi dla umożliwienia gospodarstwa wojskowego w myśl wywodów dr. Henryka Kolischera w najbardziej dotkniętych powiatach i wyłuszczył projekt specyalnej organizacyi rolniczej dla umożliwienia uprawy ze współudziałem właścicieli i instytucyi rolniczych.

Z działalności Centrali odbudowy. Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi dokonała w ostatnich dniach rozdziału przyznanych przez rząd centralny rolnictwu naszego kraju nawozów sztucznych na kampanię jesienną w następujący sposób:

Z 800 wagonów żużli Thomasa, 69 superfosfatu i 10 siarczanu amonowego otrzymał Syndykat rolniczy w Krakowie 38%, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych 20%, Bank rolniczy c. k. Gal. Tow. Gosp. we Lwowie 28% i Silskij Hospodar 10%.

Pragnąc ułatwić dokonanie uprawy jesiennej ziemi w świeżo oswobodzonych powiatach Galicyi wschodniej, wystarała się Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi o 50 pługów motorowych, które już są zupełnie gotowe do przydzielenia rolnikom, a nadto zamówiła 60 na kampanię wiosenną. Ponadto Centrala weszła w układ z przedsiębiorstwem orki motorowej, wedle którego za opłatą 40 koron od 1 morga zoranej powierzchni będzie przeprowadzać uprawę w zgłoszonych majątkach Galicyi wschodniej.

Dla wyszkolenia osób na motorowych otwarte zostaną specyalne kursa w październiku w Krakowie, a w listopadzie w Sokalu.

Narady nad zagospodarowaniem obszarów uwolnionych. Z inicyatywy Komitetu ewakuowanych ziemian, Komitetu ewakuowanych Rad powiatowych i Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp. odbyło się dnia 5. b. m. w sali Tow. Kółek rolniczych zebranie ziemian wschodnio-galicyjskich w celu zastanowienia się nad sposobami zagospodarowania obszarów uwolnionych niedawno z pod rosyjskiej inwazyi.

Zebranie zagaił JE. jenerał T. Rozwadowski, na którego wniosek obrano przewodniczącym JE. Witołda ks. Czartoryskiego; zastępcami pp.: Tadeusza Cieńskiego i Feliksa Gniewosza; sekretarzami: dr. Henryka Pawlikowskiego i p. Zawadzkiego.

Cel zebrania przedstawił p. Adam Rylski, poczem po przemowie JE. Witołda ks. Czartoryskiego, który wyjaśnił, że przedstawicielstwo interesów naszego rolnictwa wobec władz zostało poruczone Centr. Wydziałowi Tow. rolniczych, do niego więc należy się zwracać we wszystkich sprawach gospodarczych, rozwinęła się obszerna dyskusya w sprawie jednolitej akcyi.

Z kolei dr. Z. Lisowski przedstawił dotychczasowe starania ziemian o pomoc c. k rządu, czego szczegóły omawiamy we wstępnym artykule niniejszego zeszytu naszego pisma, podobnie jak i następne referaty dr. Kazimierza Miczyńskiego, dyrektora Akademii rolniczej w Dublanach, i kap. Adolfa Turnau'a, kierownika Komendy rejonowej w Przemyślu.

W dyskusyi, jaka się rozwinęła po wygłoszeniu powyższych 3 referatów, zabierali głos ziemianie, którzy przybyli ze swych majątków na wschodzie, widzieli zniszczenie, poznali potrzeby i byli też świadkami niejednych ciekawych zjawisk czasu wojennego. Jednem z takich zjawisk są właśnie świeżo utworzone na tyłach armii »Anbaudirektionen«, które mają za zadanie sprzątnąć plony, a uprawić ziemię pod zasiewy jesienne i zasiewów tych dokonać.

Otóż przedewszystkiem ta »dyrekcya upraw« zabiera się do »statystyki żniw«, objeżdża zatem majątki, spisuje i oblicza uprawione obszary, potem zwołuje ludność miejscową i okoliczną i wyznacza robotników do tych żniw. Ze względu na duży obszar i ilość osób, jaką do tej czynności przeznaczono, sprawa ta idzie bardzo powoli. W zaleszczyckim powiecie p. „Anbaudirektor" oświadczył jednemu z ziemian, że na 50 folwarków ma do roboty 12 par wołów, te woły będzie odstępował właścicielom według żywej wagi, a przy oddaniu wołów za każdy ubytek żywej wagi będzie trzeba zapłacić pewną ustaloną kwotę.

W powiecie podhajeckim „Anbaudirektor" oświadczył, że z „Erntestatistik" spodziewa się być gotowy do połowy października, poczem rozpocznie dopiero „Anbaustatistik". W okolicy Halicza było ze statystyką mniej roboty, bo nie trzeba było już zbierać; po dokonaniu statystyki uznali Prusacy plony za „Kriegsbeute" i wyręczyli „Anbaudyrektora",

Po szczegółowem omówieniu spraw związanych z akcyą natychmiastowej pomocy rolnictwa tej części kraju, uchwalono następujące wnioski:

1) Dra Aleksandra Raczyńskiego:

Przedłożyć władzom rządowym centralnym memoryał z żądaniem:

a) Zaniechania natychmiastowego spisu żniw (Erntestatistik), jako akcyi bezcelowej

b) Uchylenia rozporządzenia tyczącego się środków żywności i pasz.

c) Przydzielenia Starostwom po kilka par koni dla objazdów powiatu i po kilkanaście par dla każdej gminy do robót.

d) Pozwolenia na powrót ludności ewakuowanej, dostarczenia jej żywności i postarania się o mieszkania dla niej.

e) Uchylenia rozporządzenia co do łupów wojennych przy środkach żywności i plonach uprawionych przez ros. »Sojuz ziemski«.

f) Przeniesienia natychmiast Centrali odbudowy do Lwowa.

g) Zmienienia składu Rady przybocznej Centrali przez zamianowanie kilku członków ze wschodniej Galicyi.

h) Zasiania w każdym majątku przynajmniej tyle, by w przyszłym roku było zboże własne na ordynaryę, paszę i nasienie.

i) Postawienia w majątkach zniszczonych baraków i nakrycia natychmiastowego murów spalonych budynków.

j) Obmyślenia środków zaradczych przeciwko demoralizacyi ludu wiejskiego, w związku z tem ułatwienia powrotu ewakuowanym kapłanom.

k) Utworzenia we Lwowie Centrali pasportowej, którąby potrzebne formalności załatwiała szybko, tak, ażeby rolnicy czem prędzej mogli się dostać do swych gospodarstw.

2) Dra Aleksandra Krzeczunowicza:

a) by utworzyć przy Komitecie c. k. Galic. Tow. Gospod. osobną sekcyę, którejby sprawy pomocy ziemian przy zagospodarowaniu majątków na obszarach uwolnionych mogły być powierzone, oraz

b) by w rezolucyach do rządu, zamiast pomoc, mówić »odszkodowanie«. Jest to termin prawniczo właściwszy, bo to, czego się domagamy, należy nam się, t. zn. przyprowadzenie majątków do pierwotnego stanu. Mamy prawo żądać odszkodowania, a nie potrzebujemy prosić o pomoc.

3) Wacława Kondcrskiego, by poczynić kroki w kierunku uzyskania w woj. Zakładzie kredytowym zaliczek na mające się wyprodukować zboże w majątkach obecnie przez właścicieli w zarząd objętych, by w ten sposób przenieść część ryzyka gospodarki na państwo.

4) P. Polańskiego, o zwrócenie się do c. k. rządu z żądaniem odpisania pożyczek i zaliczek udzielonych przez państwo w latach klęskowych 1912/13, jak i w latach wojennych.

5) P. Maramorosza, by akcyą pomocy objąć nietylko właścicieli, ale i dzierżawców dóbr ziemskich.

6) L. kniazia Puzyny, w kierunku stwierdzenia niedostatecznej działalności dotychczasowej Centrali odbudowy.

7) R. Dr. Thulliego, o poczynienie starań, by budynki gospodarcze uszkodzone, zostały przez Centralę jak najrychlej, a w każdym razie przed zimą naprawione.

8) Wreszcie p. Konopackiego, by Komitet c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego zwołał w niedługim czasie nadzwyczajne posiedzenie Rady Ogólnej, w celu szczegółowego omówienia spraw, związanych z zagospodarowaniem tej części kraju.

Na końcu prof dr. Antoniewicz poruszył bardzo ważną sprawę drobnej sprzedaży wódki, której Centrala spirytusowa nie przydziela Galicyi wschodniej w tym stosunku, jaki się jej prawnie należy. W sprawie tej postanowiono uprosić Komitet c k. Gal. Tow. Gospodarskiego o energiczne odniesienie się do Centrali spirytusowej z żądaniem wyznaczenia należnej ilości spirytusu dla drobnej rozsprzedaży.

Wszystkie wnioski powyższe uchwalono przedłożyć Tow. Gosp. i Centr. Wydz. Tow. roln. do przedstawienia ich odnośnym kompetentnym władzom rządowym i wojskowym.

Zjazd zamknął p. Tadeusz Cieński (który objął przewodnictwo w zastępstwie ks. Czartoryskiego) serdecznym apelem do zebranych, by o ile możności wszyscy wrócili do swoich majątków i tam, co się da, uczynili w kierunku zagospodarowania i by wszelkiemi siłami trzymali w swem ręku najdroższy skarb, jakim jest ziemia ojczysta, bo tyle Polski, ile polskiej ziemi, zwłaszcza na kresach.

JE. jenerał Rozwadowski podziękował prezydyum Tow. Gosp. za pomoc w urządzeniu zjazdu, który niewątpliwie przyczyni się do jednolitej akcyi, a ta do osiągnięcia pożądanych skutków wszystkich trosk i zabiegów, mających na celu ochronę ziemi polskiej. *

W sprawie cen wytycznych na drewno Przewodniczący c. k. Centralnej Komisyi badania cen rozesłał okólnik do wszystkich Komisyi badania cen z następującem orzeczeniem:

1) Ustanowienie ogólnych cen wytycznych na drewno opałowe okazuje się niemożliwe, gdyż jak wynika z obrad w tej sprawie, istnieją ogromne różnice w cenach lokalnych, których przyczyna leży w różnorodności stosunków poszczególnych krajów i powiatów. Racyonalniej przeto będzie pozostawić ustanowienie tych cen miejscowym Komisyom badania cen.

2) Ustanowienie przez Centralną Komisyę badania cen jednolitych cen na krąglaki i drewno tarte nie jest wskazane, gdyż należy przypuszczać, że w razie ustanowienia takich cen, nie różniłyby się one w praktyce od cen maksymalnych. Tak ze względu na to, jak też i na wielkie zapotrzebowanie tego drewna dla armii, kolei i na odbudowę zniszczonych przez wojnę obszarów i na połączone z tem znaczenie dla finansów państwa nie należy ustanawiać cen jednolitych, gdyż trzeba będzie starać się tu o możliwie tanie a przytem sprawiedliwe dla wszystkich ceny drewna.

3) Poleca się rządowi ustanowienie cen maksymalnych na drewno, przyczem ceny na drewno opałowe mają wyznaczać Komisye lokalne, a przy drewnie materyałowem ma być przyjętą wedle orzeczenia Centralnej Komisyi badania cen zasadnicza kalkulacyjna cena 50 kor. za 1 metr kubiczny. *(p).*

Sprzedaż źrebiąt i koni wybrakowanych. W dniach 19., 20. i ewentualnie 21. września 1917, każdego dnia o godz. 8. rano, sprzedanych zostanie w drodze licytacyi rolnikom oraz innym użytkowcom przez Komendę II. armii (Oddział kwatermistrzowski) około 400 źrebiąt w różnym wieku (w przybliżeniu 4-miesięcznych, celem dalszego chowu), oraz kilka koni wybrakowanych.

Powyższa sprzedaż odbywać się będzie we Lwowie, w koszarach kawaleryi przy ul. Łyczakowskiej (Pferdefelddepot Nr 22.), jedynie tylko uprawnionym do kupna z bezwarunkowem wykluczeniem handlarzy koni oraz wszelkich pośredników.

Chcący korzystać ze sprzedaży mają się wykazać legitymacyą uprawniającą do kupna, do których wystawienia upoważnione są c. k. Starostwa położone w obrębie armii jako polityczne władze I. instancyi.

Ważne dla hodowców koni. Zwracamy uwagę na »Obwieszczenie« pomieszczone na okładce inseratowej dzisiejszego zeszytu *Rolnika*, w sprawie zakupna koni. *

Otwarcie powiatów dla uchodźców. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych otwarło reskryptem z 6. sierpnia 1917, a. L. 48635, następujące powiaty dla powrotu uchodźców: Gródek Jagielloński, Przemyśl, Mościska, Lwów, Żółkiew, Rawa Ruska, Dolina, Skole, Lisko z wyjątkiem gmin: Baligród, Lutowiska i Ustrzyki Dolne, Turka z wyjątkiem miasta Turki, dalej wszystkie gminy powiatu sokalskiego położone na zachód Bugu i zamknięte dotąd dla powrotu gminy powiatu gorlickiego: Strużówka, Łuźna, Nieznajowa i Mszanka: — reskryptem z 28. sierpnia 1917 r. L. 51102: Stryj, Żydaczów, Bóbrka z wyjątkiem gmin Chodorów i Strzeliska Nowe, Kałusz z wyjątkiem miasta Kałusza, Bohorodczany, Sołotwina, Łysiec i Stanisławów z wyjątkiem miasta Stanisławowa.

Powrót do miejscowości wymienionych w powyższych powiatach jako na razie zamkniętych dla ogółu jest jednak możliwy w pewnych n. p. dość łatwych warunkach. Wchodzą tu zatem w grę miejscowości następujące—gminy: Chodorów, Strzeliska Nowe, Bohorodczany, Sołotwina, Łysiec, Cieszanów, Narol, Sieniawa, Radymno, Baligród, Lutowiska, Ustrzyki Dolne i Komarno; miasta: Kałusz, Stanisławów i Turka

Pozatem powrót do reszty powiatów Galicyi wschodniej jest tylko możliwy przy istnieniu pewnych ważnych przyczyn. Powiaty te są następujące: Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Nadworna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, z powiatu sokalskiego gminy położone na wschód od Bugu, dalsze powiaty: Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów. — Do tej strefy należy też cała Bukowina.

Zarządzenia w sprawie podróży do uwolnionych od inwazyi części Galicyi. Komitet c k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego otrzymał zawiadomienie od Ministra dla Galicyi JE. Twardowskiego, że c. i k. Naczelna Komenda armii, odnośnie do podróży do części Galicyi świeżo z pod inwazyi nieprzyjacielskiej uwolnionych, wydała nowe zarządzenia, wedle których starający się o pozwolenie jazdy winni przesłać paszporty i podania do następujących urzędów paszportowych (Passierscheinstelle): 1) przy jazdach do części północnych powyższego obszaru — pod adresem poczty polowej 1002; 2) przy jazdach do części środkowych — poczta polowa 1009; 3) przy jazdach do części południowych — poczta polowa 1003; 4) przy jazdach do części Bukowiny — poczta polowa 1007.

Dokładne oznaczenie granic powyższych części jest na razie niemożliwe, nie stanowi to jednak żadnej przeszkody, bowiem w razie przesłania podania pod mylnym adresem, będą one w drodze urzędowej natychmiast wysłane pod adresem właściwym. *

Przydział otrąb wolnych. Krajowa Centrala pasz już niejednokrotnie wspominała, że rozporządza od pewnego czasu bardzo znikomymi zapasami otrąb. Przyczyną tego katastrofalnego braku jest w pierwszym rzędzie zaostrzony wymiał zboża, z którego uzyskuje się zaledwie 7% otrąb, co na 10.000 kg zboża czyni zaledwie 700 kg. Z tej ilości przypada 400 kg na otręby obowiązkowe, zaś reszta, tj. 300 kg, pozostaje dla wolnego rozdziału.

C. k. Urząd dla wyżywienia ludności stoi na stanowisku, iż otręby wolne winny być rozdzielane w pierwszym rzędzie między tych posiadaczy bydła, którzy uprawnej roli nie posiadają, a tem samem zboża woj. Zakładowi obrotem zboża nie oddają, i nie mają uprawnienia do poboru otrąb obowiązkowych.

W tym wypadku poleca c. k. Urząd dla wyżywienia ludności rozdział otrąb wolnych w pierwszym rzędzie między przedsiębiorstwa kopalniane i przemysłowe, których utrzymanie jest bardzo ważnem w interesie ogółu. Pozostała reszta otrąb, po pokryciu zapotrzebowania wyżej wymienionych, przyznaną ma być innym hodowcom bydła.

Ponieważ, jak wyżej wspomniano, otręby wolne wynoszą zaledwie 3%, która to ilość jest bardzo znikoma, gdy się weźmie pod rozwagę, iż koniom ciężko pracującym w kopalniach i przed-

siębiorstwach przemysłowych przydzielić należy 4 kg dziennie na sztukę, a koni przemysłowych w kraju ze względu na wielki ruch przemysłowy i kopalniany jest bardzo wiele, przeto do rozdziału otrąb wolnych między innych posiadaczy bydła prawie nic nie zostanie.

Wobec powyższych warunków zadanie Centrali pasz staje się coraz bardziej trudniejsze i nie może ona żadnych planów rozdzielczych dla otrąb wolnych między rolników przedsięwziąć, albowiem niema wogóle widoku, aby otręby wolne mogły być rozdzielone w takich ilościach, jak w ubiegłych kampaniach, kiedy uzyskiwało się 2—3 razy więcej otrąb, aniżeli obecnie. *r.*

Ogrodzenie dla pastwisk trwałych. Wobec obecnego zajęcia drutu kolczastego, oddają ważne usługi przy grodzeniu pastwisk etc. stare liny druciane, używane w kopalniach. Zwracamy zatem uwagę P. T. Czytelników naszego pisma na ogłoszenie »Domu interesów naftowych« A. Gostkowskiego, pomieszczone w dzisiejszym zeszycie. *

Cukier dla pszczół. C. k. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z 18. sierpnia 1917 r., L. 74.039, wstrzymało, aż do odwołania, dostarczanie na karmę dla pszczół cukru nieopodatkowanego. Zapasy takiego cukru, gdziekolwiekby się znajdowały, nawet zmięszane z piaskiem lub trocinami, należy zaraz zgłosić celem opodatkowania. Pszczelarze winni swe zapotrzebowanie cukru opodatkowanego jako karmy dla pszczół zgłaszać wprost do c. k. Ministerstwa rolnictwa. *r.*

Tępienie różycy i pomoru świń. Na skutek interwencyi Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp., rozesłało c. k. Namiestnictwo dnia 3. września b. r. do L 19322 9066/XVII rozporządzenie do wszystkich c. k Starostw, obejmujące sposób wykonywania kontroli nad stanem zdrowia trzody chlewnej i zastosowania odpowiednich przepisów, mających zapobiegać rozszerzaniu się chorób zaraźliwych.

Rozporządzenie to poleca miejscowym oglądaczom zwierząt, by przy sposobności rewizyi stanu zdrowia zwierząt, przeprowadzanych każdego miesiąca pod dozorem żandarmeryi, przekonywali się równocześnie o stanie zdrowia świń w danej miejscowości i o każdym podejrzanym wypadku zawiadomili natychmiast Starostwo osobnym raportem. Zwraca następnie uwagę na należyte dopilnowanie wykonywania przepisów z 8. lutego 1916 r., zakazujących handlu domokrążnego trzodą chlewną.

C k. Namiestnictwo, powołując się, odnośnie do różycy, na ustawę i rozporządzenie z 12. kwietnia b. r., przypomina, by lekarze weterynaryjni, delegowani z powodu różycy świń lub jej podejrzenia, byli zawsze zaopatrzeni w potrzebną szczepionkę. Dlatego konieczne jest, aby jej odpowiednia ilość znajdowała się zawsze w zapasie Starostwa. *r.*

W sprawie zakupna koni wojskowych i źrebiąt Komitet c. k. Galic. Tow. Gospodarskiego otrzymał z c. k Namiestnictwa następujące pismo w sprawie powyższej:

C k. Namiestnictwo upoważnia Komitet do wystawiania rolnikom poświadczeń, na podstawie których Komenda rejonowa miejscowości, gdzie odbywa się licytacya koni, wyda im legitymacye.

Poświadczenie to ma zawierać stwierdzenie, że petent jest rolnikiem i wymienienie ilości koni, które mu wolno nabyć.

Podobne poświadczenia wydają też c. k. Starostwa powiatów, w których Komendy rejonowe nie fungują.

Od wojskowego inspektoratu chowu koni zaś otrzymaliśmy zawiadomienie, że Ministerstwo rolnictwa nie będzie już dostawało źrebiąt do dyspozycyi, ponieważ Ministerstwo wojny postanowiło źrebięta od klaczy wojskowych sprzedawać w drodze licytacyi.

Choroby zaraźliwe inwentarza żywego w Galicyi wschodniej. Wedle wykazu c. k. Namiestnictwa z dnia 8. września 1917, zestawionego na podstawie sprawozdań, przedłożonych przez c. k. Starostwa od 1. do 8. września 1917, panują następujące zarazy zwierzęce w Galicyi wschodniej.

Pryszczyca: w powiat: Bóbrka (4 gminy), Dolina (16 gmin), Drohobycz (2 gm.), Kałusz (1 gm.), Lisko (1 gm.), Lwów (3 gm.), Przemyślany (4 gm.), Radziechów (1 gm.), Rohatyn (1 gm.), Sambor (7 gm.), Skole (1 gm.), Stary Sambor (7 gm.), Stryj (4 gm.), Turka (3 gm.), Złoczów (1 gm.), Żydaczów (5 gm).

Wąglik: w pow.: Lwów (1 gmina), Sokal (1 gm.), Żydaczów (1 gm.).

Szelestnica: w powiatach: Bóbrka (1 gm.), Żydaczów (4 gm.).

Nosacizna: w powiat.: Bóbrka (2 gminy), Złoczów (1 gm.).

Świerzb u koni: w powiatach: Bóbrka (31 gm.), Brzeżany (1 gm.), Cieszanów (1 gmin), Dobromil (— gm.), Dolina (4 gm.), Drohobycz (11 gmin), Gródek Jagiell. (7 gmin), Jarosław (4 gminy), Jaworów (1 gm.), Kałusz (8 gmin) Kamionka Strum. (8 gmin), Kolbuszowa (— gminy), Lisko (1 gmina), Lwów (13 gmin), Mościska (4 gminy) Przemyślany (21 gmin), Radziechów (2 gminy), Rawa Ruska (4 gminy), Rohatyn 12 gmin), Ropczyce (7 gmin), Sambor (1 gmina), Sanok (2 gminy), Skole (15 gmin), Sokal (34 gmin), Stary Sambor (7 gmin), Stryj (13 gmin), Turka (12 gmin) Żółkiew (5 gmin), Żydaczów (1 gmin).

Wścieklizna: w powiecie: Przemyśl (1 gmina).

Pomór świń: w powiatach: Cieszanów (3 gminy), Jarosław (2 gminy), Przemyślany (1 gm.), Rohatyn (1 gmina), Sokal (1 gmina), Żółkiew (2 gminy).

Różyca świń: w powiatach: Cieszanów (4 gminy), Jarosław (3 gm.), Jaworów (1 gmina), Mielec (1 gmina), Rawa Ruska (2 gminy), Sanok (1 gmina), Stryj (3 gm.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. k. wojskowego jeneralnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) wąglik: w 3 obwodach; b) nosacizna: w 21 obwodach; c) świerzb u koni: w 25 obwodach; d) wścieklizna: w 3 obwodach; e) różyca świń w 6 obwodach.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 57. Czy można na torfach sporządzać kiszonkę z liści buraków, marchwi i brukwi, i czy torf nie zepsuje smaku kiszonki. *D. C.*

Odpowiedź na pierwszą część pytania 53, które brzmiało: »W jaki sposób można wyrobić ze śliwek śliwowicę?«

Śliwowica jest wódką ze śliwek, otrzymana na drodze gorącej. Śliwki możliwie dojrzałe, rozbite pałkami lub poszarpane na gniotowniku, ładuje się do beczek lub, przy ich znaczniejszej ilości, do wielkich kadzi, nakrywa kratą drewnianą, którą się tak obciąża, by na powierzchnię spłynął sok owocowy. W wypadkach gdzie rozdrobnienie owocu nastręcza wiele trudności, można poprzestać na jego częściowem rozbiciu, lecz za to trzeba masę owocową silniej obciążyć, by pod tym naciskiem występował z niego stopniowo sok. W wielkich kadziach można pominąć rozdrabnianie i obciążanie owocu, lecz w takich razach fermentacya idzie wolniej i nie jest zupełną, gdyż część owocu u powierzchni kadzi nie wydzieli soku, a przez to uchyli się fermentacyi. Tę stronę ujemną można ominąć, ładując w górnej części kadzi owoc pognieciony.

Obok śliwek można dodać także i inny owoc, jak jabłka, gruszki, lecz te muszą być wpierw poszarpane.

Na powierzchni owocu znajdują się najrozmaitsze drobnoorganizmy, a między tymi i drożdże silnie fermentujące. Owoc, zwłaszcza pognieciony, pozostawiony w ciepłocie pokojowej, wykazuje rychło fermentacyę alkoholową, której podlega jego cukier. Jeżeli chodzi o przyspieszenie fermentacyi, to jest korzystnie dodać na 100 q owocu około 2 kg rozrobionych w czystej wodzie drożdży piekarskich.

Przy wolnej fermentacyi owocu tworzy się także znaczniejsza ilość kwasu octowego.

Fermentancyę śliwek prowadzi się rozmaicie długo, zależnie od ciepłoty lokalu, stopnia rozdrobnienia owocu i dodatku drożdży. W warunkach korzystnych fermentacya jest skończoną w przeciągu jednego tygodnia, zwykle przedłuża się do 2 tygodni, a w lokalach chłodnych i dłużej. O końcu fermentacyi można się przekonać na drodze chemicznej, przy pomocy płynu Fehlinga, albo bezpośrednio po smaku soku owocowego, który nie powinien wykazywać żadnej słodyczy.

Po skończonej fermentacyi ładuje się płynną masę owocową do aparatu odpędowego i przy pomocy pary wodnej wypędza okowitę o przeciętnej mocy 50—60%. W razie gotowania na wolnym ogniu trzeba masą owocową ciągle mięszać, by nie przypaliła się, gdyż wówczas wódka nabiera nieprzyjemnego smaku i aromatu.

Otrzymana okowita jest surową śliwowicą, o barwie lekko mleczno-opalizującej smaku i aromatu nieprzyjemnego. Tę surową wódkę poddajemy starzeniu się w beczkach dębowych. Już po upływie pół roku nabiera śliwowica barwy jasno-żółtawej, smaku łagodnego, oraz mniej ostrego aromatu. W miarę odleżenia się barwa ciemnieje, smak i aromat stają się harmonijne i łagodne, a równocześnie charakterystyczne i barwne.

Przy nieuważnej fermentacyi powstaje wiele kwasu octowego, a wówczas smak śliwowicy jest ostry, przejmujący, co naturalnie nie jest pożądane.

Ponieważ spirytus powstaje z cukru drogą fermentacyi, przeto owoc dojrzały, jako bogatszy w cukier, będzie dawał więcej śliwowicy.

Ze 100 kg dojrzałych śliwek otrzymuje się przeciętnie około 8·5 litrów śliwowicy 50—60%.

Inż. T Chrząszcz

Wieści z prowincyi.

Z Przemyślańskiego.

W *Rolniku* czytamy korespondencye z różnych powiatów, tylko z powiatu przemyślańskiego niema nigdy żadnej okazyi. Zapewne myślałby kto, że powodzi nam się bardzo dobrze, a przynajmniej nie mamy powodu do narzekania

Tymczasem rzecz ma się całkiem przeciwnie.

Od początku wojny do sierpnia 1917 roku powiat nasz, położony nad Gniłą i Złotą Lipą, był widownią najstraszniejszych walk. Rezultatem tego są leżące w gruzach miasta: Przemyślany, Świrz, Dunajów, Gliniany i poniszczone wsie, zwłaszcza te, które nad powyższemi rzekami leżały. Moskale, cofając się w r. 1915, pozabierali bardzo wielu mężczyzn zdolnych do pracy, konie i bydło, tak, że nie zostało więcej jak 10% stanu przedwojennego bydła i koni na obszarach dworskich, a 25% po gminach. W dodatku w roku 1916 rekwizycya, zarządzona przez c. i k. IX. korpus, pozbawiła cały szereg gmin i obszarów dworskich reszty lepszych koni i wozów.

Dotychczas gospodarstwo, choć z trudnością, szło przy pomocy wojskowej, obecnie zaś z chwilą oddalenia się terenu wojny i ta pomoc staje się problematyczną, a prośby Komisyi rolniczej powiatowej o dostarczenie koni, pługów motorowych, o ułatwienie przy sprowadzaniu nawozów sztucznych, są głosem wołającego na puszczy.

W powiecie od kilku miesięcy urzęduje Komisya dla świadczeń wojennych, ale dotychczas bez widocznego rezultatu, gdyż nikt wynagrodzenia nie otrzymał, a brak kapitału większym gospodarzom bardzo daje się odczuwać, zwłaszcza tego roku, gdzie robocizna i wszelkie wkłady w gospodarstwo są nadzwyczaj drogie, a z powodu zupełnego nieurodzaju, na dochody wcale liczyć nie można.

Dotychczas pocieszaliśmy się, że choć zboże było rzadkie, ale omłoty będą bardzo dobre, tymczasem pokazało się, że i kóp mało i ziarna niewiele.

Pszenica i żyto dały po 5—7 q z morga, a owies i jęczmień po 2—3 q z morga. Przyczyną tego nietylko jest posucha, ale jest to smutne *memento*, że rola nie nawożona, źle zorana i późno zasiana nie może wydać dobrego plonu. Gospodarstwo takie wojenne nie przynosi dla państwa korzyści, a gospodarza odnośnego musi przyprowadzić do ruiny, zwłaszcza wobec tego, że ceny maksymalne na zboże są bardzo nizkie wobec cen robocizny i wszystkich artykułów potrzebnych w gospodarstwie, jak koni, wozów, narzędzi rolniczych, smarów itp., w których to przedmiotach nie obowiązuje taryfa maksymalna, to też cena tychże jest kilkakrotnie, a często 10 razy wyższa, jak przed wojną.

Cała nadzieja nasza polegała w ziemniakach, które szczególnie bardzo dobrze się zapowiadały. Obecnie jednak zewsząd dochodzą głosy, że nać jest bardzo ładna, ale ziemniaków jest niewiele.

Za to otrzymaliśmy rozporządzenie c. k. Urzędu żywnościowego z dnia 26. lipca b. r.,

Przecież każdy, kto ma towar na sprzedaż, chce jak najwięcej tegoż sprzedać, zatem grożenie karami do 20.000 koron, lub aresztem do 6 miesięcy za niezgłoszenie wykopanych ziemniaków w terminie lub za ich niewykopanie itd., jest nawet podczas wojny grubo za ostrem zarządzeniem.

W powyższem rozporządzeniu powiedziane jest, że sprzedający ziemniaki ma je sam do kolei odesłać.

Pytam, jak może do stacyi kolejowej kilka lub kilkadziesiąt wagonów dostawić gospodarz, który nie ma ani wozów, ani koni? Jeżeli w tym względzie wojskowość nie przyjdzie z pomocą, tak, jak to było dotychczas, to wszelkie rozporządzenia c. k. Urzędu żywnościowego zostaną martwą literą, a ziemniaki, mimo wszelkich groźb i nakładanych kar, będą musiały zgnić na polu.

S. W.

Rozmaitości.

Manna jadalna *(Glyceria fluitans, Festuca fluitans* albo *Poa fluitans*). Rośnie dziko pospolicie na gruntach błotnistych i przybrzeżnych. Zasługuje ona na szczególną uwagę nietylko jako dobra roślina pastewna, ale i ze względu na nasienie, które po obłuszczeniu z plewy daje bardzo smaczną kaszę. Manna jest rośliną błotną i wodną, udaje się prawie na każdym gruncie z wyjątkiem gruntu gliniastego i iłu. Gruntów, które z trudnością, albo wcale nie dających się odwodnić, a tem samem przez rośliny uprawne nie mogących być spożytkowane, nigdzie nie braknie Tego rodzaju grunta wydają zwykle trzcinę wodną, sitowie, szuwar i t p. rośliny, które to wszystkie jako rośliny pastewne niewielką, albo żadnej wartości nie mają i jedynie mogą być użyte na ściółkę albo do celów budowlanych. Na takich mokrych miejscach, na brzegach rzek i jezior, w płytkich jeziorach, rowach i na błotach o piaszczystym i próchnicznym spodzie, udaje się manna całkiem pewnie, gdy tam zostanie zasianą i jeżeli ją inne rośliny nie przyduszą.

Wysokość wzrostu tej trawy wynosi 0·30 do 1 m, w przecięciu 0·50—0·65 m. Korzenie ma pełzające, źdźbła jej są spłaszczone a kolanka ukośnie osadzone, wiechy o jednostronnym układzie są bezostne. Manna kwitnie w czerwcu i lipcu, nasienie dojrzewa w sierpniu. Nasienie jest drobne, podłużne, koloru brunatnego, jądro ziarna biało-żółtawe. Ziarna wysypują się łatwo i dostarczają wtedy rybom dobrej paszy. Z wód stojących, ziarna pływające na powierzchni wody, zbiera się czerpakami. Gdzie możliwe, tam się kosi trawę.

Jeżeli idzie tylko o sprzęt nasienia, to dojrzałe wiechy wyrzyna się sierpem. Omłócone ziarno przerabia się w młynach, tak jak proso na kaszę. Zasiew wykonywa się w połowie maja, liczy się 35—50 litrów nasienia na hektar. Gdzie własności gruntu zezwalają, nasienie zawleka się broną wzdłuż i w poprzek. Jeżeli grunt jest za mokry do obróbki, to należy przecie siać wcześnie, skoro nie zachodzi obawa, ażeby nasienie spłókane zostało. Na płaskich kawałkach wodnych, z których woda czasowo spuszczona bywa, należy zasiew wykonać przy odpowiedniej sposobności i jeżeli to możliwe, to po zasianiu zabronować. Na gruntach przybrzeżnych i w rowach zasiew wykonać gdy woda ustąpiła.

Gdy manna jest już raz na jakiem miejscu, to następnie sama już się zasiewa i zgęszcza stan roślin, a to z powodu, że w czasie dojrzałości wiele ziarn wypada Gęściejszy stan roślin wytwarza się także przez to, że kolankowate źdźbła na węzłach łatwo wypuszczają korzenie.

Sprzęt nasienia należy wykonywać gdy jeszcze rosa nie obeschła, gdyż wtenczas ziarno mniej się obsypuje. Plon w ziarnie dochodzi od 19—34 hl z hektara. Z 2 kg nasienia uzyskuje się 1 kg kaszy. *W.*

Kwitnienie stawów. Kwiaty roślin wodnych, chociażby pokryły całą powierzchnię stawu, nie wyrządzają szkody. Niebez-

pieczeństwo zagraża, jeżeli nie kwiaty, lecz glony (wodorosty) rozmnożą się w stawie nadmiernie i woda przybierze zabarwienie ciemno-zielone. Stan taki nazywamy kwitnieniem stawów.

Z licznych gatunków glonów powodują kwitnienie stawów: *Anabanea flos aquae*, *Aphanizomenon flos aquae*, *Mycrocistis flos aquae* i *Gloiotrichia*. Składają się z cieniutkich niteczek, tworzących kłębki i wiązki. Jak długo w stawie znajduje się tylko mała ich ilość, są nieszkodliwe; gdy jednak rozrosną się nadmiernie, obumierają w dnie upalne, parne, opadają na dno stawu, a rozkładając się, wytwarzają trujące gazy, bardzo niemiłej woni, która daje się czuć nawet w znaczniejszej od stawu odległości. Brak tlenu w wodzie i gazy trujące powodują zatrucie i uduszenie ryb zupełnie tak samo, jak przy śnięciu ryb pod lodem.

Każdy hodowca powinien więc obserwować dokładnie stawy, w których pojawiają się te glony, a jeżeli ich ilość zaczyna być znaczną, tępić je i utrudniać im rozwój. Z początku wystarczy wyławianie glonów gęstemi sieciami, wysuszenie na brzegu i niszczenie. W stawach pstrągowych pomocnem jest zapuszczanie rzęsy, która, pokrywając gęstą płachtą powierzchnię wody, odbiera glonom światło i wstrzymuje ich rozwój. Proponowano również wytępienie glonów witryolem miedzi, sposób ten jednak jest dobrym jedynie w zbiornikach, w których ryb niema, n. p. w zbiornikach wody do picia, gdyż witryol miedzi tylko w większych ilościach zadany tępi glony, z glonami jednak zatrułby także ryby. W Stacyi biologicznej w Monachium robiono próby oczyszczenia stawu z glonów, użyto jednak słabego rozczynu (1 na 100.000), który na glony żadnego nie wywarł wpływu.

Skutecznego środka wytępienia glonów w wodach zarybionych nie odkryto dotąd, jeżeli więc starania o wstrzymanie ich rozwoju nie odniosą pożądanego skutku i nastąpi kwitnienie stawu z obumieraniem glonów połączone, hodowca powinien staw spuścić, ryby wyłowić i do innej wody przenieść.

W małych stawach, mających obfity przypływ wody, można przedtem zrobić próbę przez wypuszczenie wody zepsutej, a wpuszczenie jak największej ilości wody świeżej, tlen zawierającej.

Kwitnienie stawów nie pochodzi ze sztucznej melioracyi stawów, lecz jest wyłącznie wynikiem specyficznych stosunków miejscowych i klimatycznych.

W Polsce w ostatnich 30 latach nie słyszałem o wypadku kwitnienia stawów. Nie pojawia się wcale w południowych Niemczech, natomiast w północnych Niemczech bywa zjawiskiem dosyć częstem. *Dr. F. W.*

Głosy Czytelników.

W sprawie jęczmienia ozimego.

Nawiązując do artykułu p. Krzyształowicza o jęczmieniu ozimym w Nr 35 *Rolnika* stwierdzam, że ta odmiana zboża ozimego posiada szczególniejsze znaczenie w czasach obecnych rekwizycyi i wywłaszczenia ze wszystkiego, co stanowi żywność dla ludzi i paszę dla zwierząt domowych.

Przed pięciu laty sprowadziłem 10 kg jęczmienia ozimego od p. Turnaua z Mikulic i od tego czasu rok rocznie stale go sieję z jak najlepszym skutkiem.

Przyznać się nawet muszę, że jęczmień ozimy stał się moim ulubionym produktem rolnym, zaś dla mojej rodziny kasza z jęczmienia ozimego prawdziwym przysmakiem. Dodać zaś muszę, że w czasie, gdy zwykle niema już słomy, ani paszy, słoma z jęczmienia ozimego, tak wcześnie zebrana staje się wyborną paszą, a ostatecznie znakomitą ściółką dla bydła i koni.

Prócz wielu zalet w mowie będącego zboża ozimego które p. Krzyształowicz opisał, dodaję, że po zbiorze tej rośliny, w końcu czerwca, sieję natychmiast hreczkę, która ma dość czasu do swego pełnego dojrzenia, w ten zaś sposób zbieram dwa razy do roku z danego kawałka roli.

Co do czasu siewu, to nadmieniam, że jeszcze roku 1914 zasiany jęczmień wydał z 25 kg 250 kg czystego ziarna.

Z wyż wymienionych względów jęczmień ozimy należałoby rozpowszechnić tak, by go nie brakło tak w małych, jak i w wielkich gospodarstwach rolnych naszego kraju. *Dominik Cybruch.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 28. sierpnia 1917, L. 15501/Ma, którem wydaje się nowe przepisy o mieleniu i śrutowaniu zboża producentów rolnych, zaopatrujących się z własnych zapasów.

Producenci rolni, zaopatrujący się z własnych zapasów, mogą przemielać względnie śrutować zboże w młynach gospodarczych, młyny zaś przyjmować zboże do mielenia względnie śrutowania jedynie na podstawie poświadczenia dla młyna, wydanego przez właściwą władzę polityczną I. instancyi.

Zboża, nie pokrytego poświadczeniem, nie wolno młynarzowi przyjąć do młyna pod żadnym warunkiem, a to nawet tymczasowo, celem chwilowego przechowania w młynie lub innych lokalnościach młynarza.

Tak samo nie wolno młynarzowi zapasów zboża własnej produkcyi przechowywać w młynie lub w lokalnościach należących do młyna.

W jednem poświadczeniu zezwolić można na przemiał lub śrutowanie tylko takiej ilości zboża, jaką producent może naraz dostawić do młyna. W każdym jednak razie nie może dozwolony przemiał przenosić prawnie dopuszczalnego 3-miesięcznego zapotrzebowania.

Producent, który sam jest młynarzem, winien również uzyskać poświadczenie na przemiał zboża dla pokrycia własnego zapotrzebowania na wyżywienie.

Zezwolenie na przemiał dla funkcyonaryuszy, pobierających ordynarye, i robotników, pobierających zboże i owoce strączkowe jako wynagrodzenie, winno opiewać na nazwisko producenta.

Prośby o wydanie poświadczenia dla młyna należy wnosić ustnie lub pisemnie we właściwym urzędzie gminnym, podając rodzaj i w kilogramach ilość zboża przeznaczonego do zmielenia względnie śrutowania.

Gminy będą przedkładać te prośby wraz z konsygnacyą, sporządzoną w 2 egzemplarzach, politycznej władzy I. instancyi w oznaczonych przez nią okresach czasu.

Producenci rolni, zamieszkali na obszarze dworskim, wyłączonym ze związku gminy, mają wnosić prośby o wydanie poświadczenia dla młyna wprost do właściwej politycznej władzy I. instancyi.

Polityczne władze I instancyi będą wygotowywać poświadczenia dla młyna w dwu równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden władza zatrzyma u siebie dla celów ewidencyi i kontroli, drugi zaś doręczy stronie za pośrednictwem Zwierzchności gminnej.

Poświadczenie dla młyna uprawnia do transportu i żądania zmielenia względnie ześrutowania oznaczonej w niem ilości zboża w młynie w poświadczeniu wymienionym.

Częściowy dowóz zboża do młyna, lub też częściowy odbiór wyrobów młynarskich na to samo poświadczenie jest niedozwolony.

Poświadczenie dla młyna traci ważność po upływie 30 dni od daty wystawienia.

Poświadczenie dla młyna winna strona przed rozpoczęciem mlewa oddać równocześnie ze zbożem w młynie.

Młynowi wolno przyjąć tylko taką ilość zboża, na jaką opiewa poświadczenie. Młynom nie wolno uskuteczniać samowolnie jakichkolwiek poprawek w poświadczeniu, ani też nie wolno im przyjmować poprawianych poświadczeń.

Młynarzowi nie wolno również przyjąć zboża przeznaczonego do przemiału w innym młynie.

Przeznaczone do przemiału zboże winno być dostawione do młyna w workach. Młyn winien zboże przy odbiorze przeważyć i oznaczyć każdy odebrany do przemiału worek zboża przez włożenie do niego kartki, zawierającej wagę zboża, nazwisko producenta, oraz numer poświadczenia dla młyna, którem to zboże jest pokryte.

Oddane przez stronę poświadczenie zatrzyma młyn u siebie dla celów kontroli, a po przemieleniu wyda stronie odpowiednio wypełniony dolny odcinek poświadczenia, który służy jej jako legitymacya przy przewozie produktów młynarskich z młyna.

Otrzymany w młynie odcinek winien będzie producent przedłożyć Zwierzchności gminnej przy wnoszeniu prośby o wydanie następnego zezwolenia na przemiał.

Gminy przedkładać będą te odcinki c. k. Starostwu wraz z konsygnacyą wniesionych próśb o wydanie poświadczenia na przemiał.

Młyny gospodarcze są obowiązane prowadzić zapisek na ewidencyę przemiału według przepisanego wzoru, oraz przechowywać oddane przez strony poświadczenia dla młyna w chronologicznym porządku.

Wynagrodzenie za mlewo nie może przenosić sześciu koron za jeden centar metryczny zboża w młynach motorowych, zaś pięciu koron w młynach wodnych.

W obrębie tych granic oznaczy polityczna władza I. instancyi wynagrodzenie za mlewo dla całego swego okręgu, uwzględniając stosunki lokalne.

Młyny nie mogą pobierać wynagrodzenia za mlewo ani w zbożu, ani w produktach uzyskanych ze zboża oddanego do zmielenia względnie śrutowania, ani też tych produktów pod żadnym innym tytułem zatrzymywać.

Młynom gospodarczym nie wolno wymielać żyta, pszenicy, jęczmienia poniżej 80%, owsa poniżej 50%.

W granicach wymienionego procentowego przemiału wolno jednak wymieniać poszczególne sorty mąki według żądania producenta.

Wyrób mąki pastewnej w obrębie najniższego przemiału jest niedozwolony.

Dopuszczalny rozkurz nie może przy mieleniu zboża chlebowego przenosić 3%.

Polityczna władza I. instancyi może w razie potrzeby, uwzględniając lokalne stosunki, młyny odpowiednio zrejonować.

O wstrzymaniu ruchu w młynie dłużej, jak na 3 dni, oraz o ponownem podjęciu ruchu, winien młyn bezzwłocznie zawiadomić władzę polityczną I. instancyi.

Kontrolę młynów gospodarczych sprawować będą polityczne władze I. instancyi, oraz specyalnie w tym celu przez c. k. Namiestnictwo — krajowy Urząd gospodarczy — ustanowieni kontrolorzy, płatni z opłat uiszczanych przez młyny, stosownie do ilości przemielonego ziarna.

Wymienieni kontrolorzy, jako też polityczne władze I. instancyi, mają prawo przeprowadzać każdego czasu rewizye w młynach gospodarczych i kontrolować tak zapisek mlewa, jak i przechowane w młynie poświadczenia.

Organa kontrolujące mają prawo zastanowić chwilowo ruch młyna, jeśli należyta kontrola młyna tego wymaga.

Młynom gospodarczym wolno prowadzić drobną sprzedaż mąki lub piekarnię tylko na podstawie zezwolenia udzielonego przez c. k. Namiestnictwo — krajowy Urząd gospodarczy — na wniosek politycznej władzy I. instancyi.

Młyny kontraktowe mogą fungować jako młyny gospodarcze tylko wyjątkowo za osobnem upoważnieniem c. k. Namiestnictwa — krajowego Urzędu gospodarczego.

Gminy są obowiązane współdziałać w przeprowadzeniu przepisów niniejszego rozporządzenia.

Odbitka niniejszego rozporządzenia winna być przybita w widocznem miejscu w każdym młynie gospodarczym.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą na podstawie rozporządzenia całego Ministerstwa z 26. maja, 1917 r., Dz. p. Nr 235, przez polityczne władze I. instancyi grzywną do 2.000 K, lub aresztem do 3 miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5.000 K, lub aresztem do 6 miesięcy.

Grzywny nałożone za przekroczenia niniejszego rozporządzenia wpływają do funduszu kontroli młynów gospodarczych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15. września 1917.

BIBLIOGRAFIA.

Wojciech Chłopiński: **Wskazówki racyonalnej uprawy lnu.** Lwów 1917. Nakładem Zjednoczenia przemysłu tkackiego we Lwowie; str. 16.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 2. do 8. września 1917.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.				7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
2. IX. n.				+12·0	+21·6	+16·5	+22·0	+11·5	9·2	10·1	11·4	89	53	81				0	6	10	1·5	●
3 p.				13·0	15·7	11·3	16·5	11·3	9·5	8·5	7·9	86	64	79				10	6	9	5·4	●
4 w.				11·2	13·8	11·7	16·5	10·1	7·8	9·5	8·6	79	81	85				10	9	6	3·3	●
5 ś.				10·6	17·7	11·1	18·2	9·7	8·4	7·9	7·9	90	53	80				10	5	0	—	
6 c.				9·3	19·5	11·3	19·8	7·0	7·9	9·1	8·4	91	54	84				0	2	0	—	
7 p.				8·4	20·4	13·0	20·5	6·5	7·2	10·1	9·6	88	56	87				0	3	0	—	
8. IX. s.				9·0	23·5	15·1	23·5	6·9	8·1	11·1	10·8	95	52	85				0	0	0	—	

STAN

w 30 powiatach politycznych

zestawiony przez Biuro statystyczne c. k.

pod kierownictwem dra

L. p.	Powiat polityczny	OBSZAR		
		Ogółem w ha	Zboża w ha	%
1	Bóbrka	44.931	19.864	44.2
2	Brzozów	39.610	17.198	43.4
3	Cieszanów	51 183	24.981	48.8
4	Dobromil	39.768	17.479	44.0
5	Dolina	26.497	11 700	44.2
6	Drohobycz	47.140	21.800	46.2
7	Gródek Jagielloński	41.812	20.189	48.3
8	Jarosław	75.854	39.451	52.0
9	Jaworów	49.470	23.140	46.8
10	Kałusz	34.682	15.898	45.8
11	Kamionka Strumiłowa	34.444	14 720	42.8
12	Lisko	69.745	31.475	45.1
13	Lwów	65.464	30.967	47.3
14	Mościska	46 219	22.756	49.2
15	Przemyśl	57.317	30.702	53.6
16	Przemyślany	47.839	21.958	45.9
17	Rawa Ruska	65.613	30.812	47.0
18	Rohatyn	63.245	27.263	43.1
19	Rudki	36.226	16.442	45.4
20	Sambor	46.815	22.090	47.1
21	Sanok	62.986	29.231	46.4
22	Skole	25.227	11.909	47.2
23	Sokal	70.658	37.615	53.2
24	Stary Sambor	33.629	15 876	47.2
25	Stryj	25.180	11.410	45.3
26	Turka	61.148	27.803	45.5
27	Zborów	62.991	29.041	46.1
28	Złoczów	55 895	24.141	43.2
29	Żółkiew	48.403	22.162	45 8
30	Żydaczów	36.130	16.651	46.1
	Razem	1,466.121	686.724	—
	Przeciętnie	—	—	46.8

U P R A W

w Galicyi wschodniej w roku 1917

Gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

Henryka Pawlikowskiego.

U P R A W N Y									
Strączkowe w ha	%	Przemysłowe w ha	%	Okopowe w ha	%	Pastewne w ha	%	Ugor w ha	%
257	0.6	176	0.4	5.890	13.1	1.740	3 9	17.004	37.8
291	0.7	95	0.2	4.609	11:7	1.144	2.9	16.273	41.1
434	0 8	106	0.2	6.481	12.7	1.349	2.6	17.832	34.9
159	0.4	56	0.1	5.118	12.9	1.095	2.7	15.861	39.9
72	0.3	28	0.1	2 924	11.0	565	2.1	11.208	42.3
336	0.7	188	0.4	6.072	12.9	1.639	3.5	17.105	36 3
467	1.1	156	0.4	5 879	14.0	1.500	3.6	13.621	32 6
778	1.0	337	0.5	9.629	12.7	3 210	4.2	22.449	29.6
375	0.8	126	0.2	7 232	14.6	1.079	2.2	17.518	35.4
141	0.4	101	0 3	4 321	12.5	790	2.3	13.431	38.7
269	0.8	70	0.2	5.215	15.1	1.384	4.0	12 786	37.1
457	0.7	98	0.1	8 196	11 8	1.323	1.9	28.196	40 4
759	1.2	226	0.3	11.929	18.2	2.469	3 8	19.114	29.2
368	0 8	119	0.2	5.295	11.5	1.265	2.8	16.416	35.5
645	1 1	261	0.5	7.058	12.3	2.822	4.9	15.829	27.6
285	0.6	190	0.4	6.378	13.3	1 670	3.5	17.358	36.3
969	1 5	218	0.3	11.030	15.7	1.797	2.7	20.787	31.7
313	0.5	315	0.5	7.401	11.7	1.831	2.9	26.122	41.3
511	1.4	248	0.7	6 002	16 5	1.329	3.7	11.694	32.3
403	0.9	240	0.5	6.482	13 9	1.431	3.1	16.169	34.5
394	0.6	279	0.4	8.300	13 2	1.997	3 2	22 785	36.2
52	0.2	76	0.3	2 646	10.5	527	2.1	10.017	39.7
822	1.2	273	0 4	9.373	13.3	2.228	3.1	20.347	28.8
115	0.4	41	0.1	4.032	12.0	619	1.8	12.946	38.5
123	0.5	150	0.6	3.452	13.7	530	2.1	9.515	37.8
78	0.1	37	0.1	7.941	13.0	1.608	2.6	23.681	38.7
63	0.1	123	0.2	7.114	11.3	1.450	2 3	25.200	40.0
280	0.5	278	0.5	7.659	13.7	1.622	2.9	21.915	39.2
712	1.5	270	0.6	8.053	16.6	1.950	4.0	15.256	31 5
218	0.6	145	0,4	5.313	14 7	1.408	3.9	12.395	34.3
11.146	—	5.026	—	197.024	—	45.371	—	520.830	—
—	0.8	—	0.4	—	13.4	—	3.1	—	35.5

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 16. sierpnia 1917.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).

1 leśny, żonaty, do dworu zaraz; 1 karbownik, żonaty: 1 fornal; 1 dziewczyna do krów. Adres: Zofia Groniecka w Błaszkowej, p. Brzostek.

1 pisarz gospodarski z praktyką, kawaler, zaraz. Adres: Zarząd dóbr Wierzbica, p. Ulhnów.

1 ekonom, 40 K miesięcznie i więcej w miarę kwalifikacyi i całe utrzymanie; 1 ekonom lub pisarz gospodarczy, kawaler, ze szkołą rolniczą i praktyką, 60 K miesięcznie i utrzymanie lub umowa; 1 ekonom lub pomocnik gospodarczy, kawaler, na 300-morgowy folwark z gorzelnią i stawami; 3 ogrodników; 1 ogrodnik-dozorca, kawaler lub żonaty, dla kawalera 30 K miesięcznie, wikt i mieszkanie, dla żonatego 120 K rocznie, 40 K rocznie premii, 10 cent. metr. zboża, 12 cent. metr. ziemniaków, mieszkanie i opał; 1 ogrodnik, obeznany z pszczelarstwem i gospodarstwem rolnem; 1 ogrodnik żonaty do większego ogrodu handlowego z oranżeryą, inspektami, sadem i t. d., rocznie 240 K, 12 cent. ordynaryi, 2 litry mleka dziennie, 10% dochodu netto z ogrodu, 5% netto z sadu, zagony pod ziemniaki, mieszkanie i opał; 11 fornali żonatych, 160 K rocznie, ordynarya, 40 K rocznie premii; 1 podleśniczy, żonaty, z praktyką i świadectwami, 400 K rocznie, 2 morgi pola i paśnik dla 2 krów własnych; 100 robotników lasowych do ciosania progów sosnowych, drzewa kantowego i t. p. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę).

1 fornal do dworu, na ordynaryę. Adres: Piotr Fima, Piekary obok Krakowa.

1 stangret. Adres: Giża Jan, w Nowem mieście, p. loco.

1 buchalter do zarządu dóbr, Polak, katolik, lat 34, żonaty, na wieś na ordynaryę. Adres: Bolesław Posłuszny, Zakopane, Kasprusie 34.

1 ekonom, urzędnik gospodarczy, lat 31, kawaler, z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Kobiernicach i 8-letnią praktyką, najchętniej do Królestwa Pol. ewent. do Galicyi; 1 rządca, ekonom, lat 60, zdolny do pracy, Królewiak. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

Inwalidzi wojenni:

dozorca gospodarski, Russin Piotr, 37 at, żonaty, 1 dziecko, ranny w lewą rękę; leśny, Sałyka Wasyl, lat 23, przestrzał prawej ręki; dozorca leśny, Bałahura Kiryło, lat 27, ranny w prawą rękę, zesztywnienie palców. Adres: Kraj. Biuro pracy, Kraków.

leśniczy lub dozorca więźniów, Konieczny Wojciech, lat 34, żonaty, czworo dzieci, brak lewej nogi, prawa złamana i sztywna. Adres: Pow. Biuro pracy w Tarnowie.

pomocnik gospodarski lub magazynier, Karnas Piotr, legionista, 20 lat, 4 kl. gimn. i kurs handlowy, lewa noga krótsza; pomocnik gospodarski lub magazynier, Mikuliak Julian, lat 22, ranny w prawą rękę, ma protezę, ale może pisać. Adres: Urząd Opieki socyalnej c. i k. Szkoły inwalidów wojen., Kraków, Smoleńsk 11.

leśny, gajowy, Kopyć Jan, lat 26, żonaty, ranny w nogę; stróż dworski, Trębacz Józef, lat 41, amputowana prawa noga, ma protezę, zna stolarstwo i młynarstwo. Adres: Pow. Biuro pracy, Chrzanów.

leśny, Maślaniec Karol, lat 28, żonaty. Adres: Pow. Biuro pracy, Bochnia.

pomocnik gospodarczy lub dozorca leśny: praktykant gospodarczy, rutynowany. Adres: Dep. Opieki N. K. N. Kraków, Gołębia 20.

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu

W czasie od 25. do 31. sierpnia b. r. spędzono na targowicę: 2.507 wołów, 397 buhaji, 1.006 krów i jałówek, 6 bawołów, czyli razem 3.916 sztuk.

Nowy spęd (3916 sztuk) pochodzi: z Węgier 2.848 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 467 sztuk, z innych krajów austryackich 601 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 4,610 sztuk.

Nadto dowieziono: 370 cieląt żywych i 1.207 sztuk cieląt bitych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — 420 K, II. jakości 370 — — K, III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 420 K; II. jakości 380 — — K; III. jakości 330 — — K, krowy I. jakości — — 390 K, II. jakości 350 — — K, III. jakości 300 — — K; jałówki I. jakości — — 400 K, II. jakości 360 — — K, III. jakości 310 — — K; bawoły i bydło chude przeciętnie 300 względnie 330 K; cielęta I. jakości — — 400 K; II. jakości — — K III. jakości 330 360 K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 26 sierpnia do 1. września b. r. dowieziono ogółem 124 sztuk (żywych —, bitych 124), a to: z Węgier sztuk —, z krajów austryackich 124 sztuk, z krajów okupowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 1.307 sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — 780 K, II. jakości — — K, III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

W czasie od 25—30 sierpnia wynosił spęd: 73 wołów, 209 buhaji, 135 krów, 48 sztuk jałownika, 22 cieląt, — świń mięsnych, 594 świń tucznych i — świń węgierskich.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości 380—450 kor. II. jakości 350—370 K, III. jakości — — kor; buhaje I. jakości 380—420 kor., II. jakości 280—370 kor. III. jakości — — kor.; krowy I. jakości, 380—460 kor., II. jakości 310—370 kor., III. jakości 280 300 kor.; jałownik I. jakości 380—430 kor., II. jakości 350—370 kor., III. jakości — — — kor.; cielęta 270—370 kor.; świnie mięsne — — — kor.; świnie tuczne 560—600 kor.; świnie węgierskie — — — kor.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—*)	Siano	17·—
Żyto	40·—**)	Słoma: z pod cepów	10·—
Jęczmień	37·—	z pod maszyny	8·—
Owies	36·—	Otręby	9·—
Proso	28·—	Wyka	26·—
Groch lub soczewica	55·—	Łubin	40·—
Fasola	40·—	Peluszka	50.—
Groch, soczewica, fasole na paszę	30·—	Len: nasienie	100.—
		włókno (przec.)	156·—
Ziemniaki	15·—***)	Mak ****)	200·—

*) **) Do 15/XI. K 42·—.

***) W cenę wliczona jest dostawa do najbl. stacyi kolejowej i załadowanie.

****) Od 16. sierpnia br.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.